№ 60. WILNO, czwartek dnia 14 (27) marca 1913 roku. № 60.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych prosimy adresować: Do Redakcji „Kurjera Litewskiego“ w Wilnie.—Ogłoszenia, oferty i listy w sprawach prenumeraty prosimy adresować: Do Administracji „Kurjera Litewskiego“ w Wilnie.

KURJER LITEWSKI

Ogłoszenia „Kurjer“ drukuje tylko w języku polskim.—Ogłoszenia przyjmuje się w Administracji „Kurjera Lit.“ do godz. 4 p. p. Od 4—6 p. p. w Biurze ogłoszeń L. i E. Metzl i S-ka, Wielka 38, telefon Nr. 886. Po godz. 6-ej nekrologi i inne niecierpiące zwłoki zawiadomienia, w drukarni Józefa Zawadzkiego Suworowska Nr. 3.

WARUNKI PRENUMERATY

	Rocznie.	Półrocz.	Kwartal.	Miesięcz
W WILNIE	8—	4—	2—	—70
Z PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ	10—	5—	2,50	—84
ZAGRANICĄ	16—	8—	4—	1,50

Numer pojedyńczy 5 kop.

Zmiana adresu 20 kop. — Za odnoszenie do domu 10 kop. miesięcznie.

Listów niefrankowych lub niedostatecznie opłaconych „Kurjer“ nie przyjmuje

Rękopisów — nie zastrzeżonych do zwrotu — nie przechowuje.

WYDAWNICTWA ROK IX.

Wychodzi codziennie rano, oprócz dni poświątecznych.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA prospekt Ś-to Jerski № 28.

Adres telegraficzny: Wilno Kurjer. — Skrzynka pocztowa № 96.

Telefon № 129, telefon drukarni № 685.

Administracja otwarta od godz, 10—4 po poł. W niedziele od 12—1 p. p.

Redaktorzy przyjmują od godz. 2—3 po połud.

CENY OGŁOSZEŃ:

Nadesłane za wiersz petitowy w tekście. lub jego miejsce 1 rub.
Ogłoszenia na 1-ej stronicy za wiersz petitowy lub jego miejsce 60 kop.
Ogłoszenia na 1 str. o pożycz. państw. za wiersz pet. lub jego miejsce 1 rb
Reklamy za wiersz petitowy lub jego miejsce 60 kop.
Nekrologi za wiersz pet. lub jego miejsce na 1 str. 50 k., po tekście 30 k.
Z życia towarzyskiego. Zawiadomienia do 10 wierszy — 5 rb.
Ogłoszenia zwyczajne za wiersz petitowy lub jego miejsce 20 kop.
Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 4 kop., najmniejsze 40 kop.
Ogłoszenia w niedzielnym numerze o 25 proc. drożej.
Dołączenie prospektów do „Kurjera“ 7 rb. od tysiąca oprócz opł. poczt.

Bibljoteka pamiętników

ma na celu zobrazowanie życia polskiego i litewskiego w przeszłości, opowiedzianego przez świadków naocznych.

obejmie obszar całej dawnej Rzeczypospolitej Polskiej.

da czytelnikom pełny wizerunek czasów i ludzi w oświetleniu działaczy odmiennych stronnictw i różnych poglądów.

każdy pamiętnik opracowany będzie przez jednego z najwybitniejszych historyków i uczonych naszych i opatrzony treściwą przedmową.

jako wydawnictwo perjodyczne wychodzi raz na miesiąc w formacie książkowym, objętości 200–250 str. druku z licznemi portretami i ilustracjami.

WARUNKI PRZEDPŁATY:
w Wilnie roczn. rb. —, półr. —, kwart. —
z prz. poczt. „ „ 8, „ 4, „ 2.—
za granicą „ 10, „ 5, „ 2.50

dla prenumeratorów „Kurjera Litewskiego“:
w Wilnie rocznie rb. 6, półr. 3,—, kwart. 1.50
z przes. poczt. „ „ 7, „ 3.50, „ 1.75

Adres Redakcji i Administracji „Bibljoteki pamiętników“:
Wilno, prospekt Ś-to Jerski № 28.
Szczegółowy prospekt na żądanie bezpłatnie.

POLSKI TEATR MIEJSKI w Wilnie
pod kierunkiem JANA PAWŁOWSKIEGO i JULJANA STRYCHARSKIEGO.
Dziś, w czwartek: Benefis p. Heleny Czechowskiej.
PIERWSZY RAZ „DJABEŁ i KARCZMARKA“ St. Krzywoszewskiego.
Anons. Jutro ostatnie pożegn. przedstaw. „Wieczór poezji“ i „Warszawianka“.

KINEMATOGRAF **BRONISŁAWA** w Sali „LUTNIA“, prosp. Ś-to Jerski № 8, telef. 1161.
Dziennik Pathé (kron., ost. wydanie). — Fale morskie (natura).
W zapomnieniu szczęście — dramat.
AGONJA SŁAWY, dramat. | Konik polny i mrówka (komicz. na tle bajki Kryłowa). Obraz ten ofiarowany przez T-wo Akc. A. Chanżonków i S-ka Jego Cesarskiej Wysokości Następcy Tronu.
Nauka czułej namiętności, komiczny.
Uroczystości Wileńskie w dniu 21 lutego 1913 r z okazji Trzechsetletniego Jubileuszu Panującego Domu Romanowych.
Oprócz obrazów: tylko na dziś nowy program **Ottona Francardi.**
(Ostatnie występy O. Francardi.)
1) Popularny muzykalny mimodramat „STRACH“ w 1-ym akcie. W scenie tej Francardi imituje znaną francuską artystkę Charlotte Vige.
2) Muzykalna operetka „DO RE-MI-FA“ w 1-ym akcie.
Wszystkie role wykona Francardi.
Początek seansów: 1-go o godz. 5-ej, 2-go—o 7-ej, 3-go—o 9-ej i 4-go o 11-ej. — Ceny miejsc nieznacznie podwyższone. Uczniowskie po 25 kop. i dziecinne po 15 kop. tylko do godz 7. — Karty wolnego wstępu nie ważne.

Teatr Familijny **R. Sztremera,** ul. Wielka 74.
D. 13, 14 i 15 marca. Artystyczna serja „Nordisk“.
Zarzewie zemsty, wstrząsający dramat w 2 częściach w wykonaniu słynnych artystów królewskiego teatru w Kopenhadze.
Klin tylko za pomocą klina usunąć można, sceny komiczne w wykonaniu ulubieńca publiczności Prensa.
Ptak morski Kormoran, serja naukowa.
Przegląd ostatnich wypadków, kronika.

„HOTEL PAŁAC“ Telef. 11-50.
Codziennie wesołe wieczory artystyczne!
Nowe występy znanych pierwszorzędnych artystek: M-le Jumatowa, Łobuńska, Dubrowska, Doris Holm, Górska, Englantin, Zabłocka, Terlecka, Martens.
Dowcipne dni autora-humorysty Jura-Jurowskiego.
Początek punktualnie o godz. 11 wiecz., koniec o 4 rano.

TEATR VARIETÉ **Ogród Szwajcarski.** TEATR VARIETÉ
Dyrekcja Towarzystwa. Telefon 15-07. 6000
Dziś nowe występy!
Chantero, intern. Etoile. — Santha, węgierska subretka. — Debo, art. polska. — Łubiański, kuplecista. — Kaniński, imitator. — The Joes Fine Dermans i wiele inn.
Pierwszorzędny program, składający się z 30 wyborowych №№.
Restauracja otwarta do godz. 5 rano. Początek o godz. 11-ej wiecz.

Sala Koncertowa Ogrodu Botanicznego dyr. I. SZUMANA. Telefon № 364.
TEATR FAMILIJNY VARIETÉ.
Dzisiaj
GRANDE SOIRÉE AMUSANTE.
NOWY PROGRAM. — MASA NOWOŚCI!
Początek o godz. 11 wiecz.

DOM HANDLOWY
L. i E. METZL i K°
Centralny Kantor Ogłoszeń
(założony w 1878 r.)
St.-Petersburg, Moskwa, Warszawa,
Wilno, ulica Wielka № 38, telef. № 886,
Przyjmuje ogłoszenia i prenumeratę na wszystkie pisma miejscowe i zamiejscowe po cenach redakcyjnych. 357a

KARPIŃSKIEGO
BALSAM BENGALSKI
ZNIECZULAJĄCY.
Sprawia natychmiastową ulgę w Neuralgji, Reumatyzmie, Artretyzmie, Migrenie, Bólu zębów.
BOLĄCE MIEJSCA NATRZEĆ BALSAMEM, PRZYKRYWAJĄC JE NASTĘPNIE WATĄ.
Cena pudełka 90 kop.
Laboratorjum Chemiczno Farmaceutyczne Tow. Akc. Fr. Karpiński w Warszawie. ul. Elektoralna 35. Tel. 600. 9554

JAN BUŁHAK
fotograf.
Portowa 4 m. 5, od 12 do 3-ej prócz dni świątecznych. 7776

Zaparcie pochodzenia chirurgicznego.

Zdarza się, że powodzenie operacji chirurgicznych, najlepiej nawet dokonanych, niweczone często bywa przez zaparcie pochodzenia nerwowego, zależne albo od wstrząsu przy operacji, albo od leżenia w łóżku, albo też wreszcie od przetworów makowca, podawanych zazwyczaj przy cierpieniach kiszek, zapaleniu kątnicy itd.

Tego rodzaju zaparcie może być usunięte przy pomocy elektryzacji i masażu kiszek. Aby jednak wywołać wypróżnienie od samego początku, chirurdzy zalecają *Cascarine Leprince*. Jest to środek łagodnie przeczyszczający i najstosowniejszy przy tego rodzaju cierpieniach. — Wzmiankowany lek może być używany w przeciągu wielu dni, a nawet wielu tygodni, nie drażniąc kiszek i nie wywołując wtórnego zaparcia na podobieństwo większej części środków przeczyszczających.

63053 Dr. Vincent.

„Sprawa wschodnia“.

Zwracaliśmy w ostatnich czasach parokrotnie uwagę naszych czytelników na konieczność głębszego zapoznania się z polityką międzynarodową, z czynnikami, odegrywającymi w niej rolę przeważną, z dążeniami mocarstw poszczególnych i t. p. Jest to jednak dziedzina zupełnie dla społeczeństwa naszego nowa, którą poważnie od lat wielu nie zajmowaliśmy się wcale i dlatego niepodobna niemal wskazać w literaturze naszej znośnego w tej sprawie przewodnika i informatora. Tem skwapliwiej zaznajamiać się winniśmy z tem, co szczęśliwym trafem posiadamy i w tej myśli gorąco polecamy czytelnikom niewielki tom rozprawek p. Stanisława Kozickiego, niedawno wydanych w Warszawie pod tytułem „Sprawa wschodnia“.

Znany publicysta polski zawarł tu szereg cennych wyjaśnień tego, co się dotąd rozgrywa przed naszemi oczami. Wykazuje więc trudności wewnętrzne, które uniemożliwiły dzieło odrodzenia Turcji, wyświetla stanowisko mocarstw w t. zw. „sprawie wschodniej“ i rysuje przebieg rozwoju dwóch najsilniejszych z wyzwalających się obecnie ludów bałkańskich — serbów i bułgarów. Małe kraiki, stworzone przez mocarstwa z myślą, że będą one jedynie narzędziem w ich ręku, pomimo wszystkie przeszkody, wzmagały się wciąż, wykazywały coraz większą samodzielność i coraz silniejsze przejęcie się własnymi ideałami narodowymi. W roku zeszłym zdobyły się na rzecz tak niezmiernie trudną, jak połączenie się w związek mimo zadawnionych uraz i uprzedzeń, i dowiodły zdumionemu światu, jak ogromne postępy zrobiły w uświadomieniu narodowem, w wyrobieniu politycznem, w umiejętności organizowania sił własnych i wyzyskiwania odpowiednich momentów dziejowych.

Państewka bałkańskie, do niedawna tak pogardliwie traktowane przez Europę, stały się samoistną siłą polityczną, z którą zaczynają się poważnie liczyć mocarstwa. Dziś nie ulega wątpliwości, że z wojny obecnej wyjdą one wzmocnione i że w przyszłości znaczenie ich w stosunkach międzynarodowych będzie o wiele ważniejsze niż dotąd. W dążeniu do własnych celów będą one niejednokrotnie stawały w przeciwieństwie wyraźnem do jednych mocarstw, współdziałały z innemi, nie będą jednak już nigdy narzędziem jedynie w ręku potężnych „protektorów“. Stąd też możliwem będzie, że zmieniać one będą swe „orjentacje“ i przerzucać się od porozumienia z jednem mocarstwem do sojuszu z innem. Na czas dłuższy wszakże zarysowuje się wyraźna sprzeczność interesów Serbji i Austro-Węgier, sprzeczność ta jest tak doniosła, że, jak słusznie powiada autor, kierownicy polityki austrjackiej dziś już właściwie muszą „zdecydować o dalszej linji rozwoju państwowego monarchji habsburskiej“.

Wejście bułgarów, serbów i greków na widownię polityczną nie wyczerpuje jednak bynajmniej „sprawy wschodniej“. P. Stanisław Kozicki w wypadkach dzisiejszych widzi tylko początek nowego ruchu, który niebawem ogarnie teren daleko rozleglejszy. „Jeśli na mapie Europy — powiada on — przeciągnąć linję, wiodącą od morza Adrjatyckiego do Bałtyckiego, a kończącą się w tem mniej więcej miejscu, gdzie do niego wpada Odra, to na wschód od tej linji widzimy szereg narodów, które z obecnego położenia swego są niezadowolone i które mają dawne tradycje samodzielności narodowej, lub też w naszych już czasach rozwinęły w sobie nowe siły i dążności i dla których wprost warunkiem istnienia i rozwoju jest zmiana gruntowna obecnych warunków bytu... Nie trzeba być prorokiem, by twierdzić, że wiek XX będzie świadkiem podobnych wydarzeń we wschodniej części Europy, jakie wiek XIX widział w zachodniej, że będzie on okresem dalszego wcielania w życie zasady narodowości przez szereg ludów, idących ku swemu odrodzeniu“.

Narody, które na wschodzie Europy dążą do wcielenia zasady narodowości, są naogół zbyt drobne by mogły w pojedynkę wytworzyć potęgę mocarstwową, która jest jedyną rękojmią prawdziwej niezawisłości. Stąd też zadaniem wieku XX będzie wytworzenie federacji tych narodów. Wskazawszy pewne interesy Europy Zachodniej, które skłaniać ją będą do życzliwego traktowania tego zagadnienia, p. Kozicki w zakończeniu powiada: „Że zaś w polityce wypadki są tylko następstwem całego szeregu przyczyn, przeto zadaniem naszem i obowiązkiem jest myślenie już teraz o przyszłości w rozwijającym się ruchu. Jako narodowi z tradycjami państwowemi, z wysoko rozwiniętą kulturą ogólną i polityczną, szykuje się nam doniosła do odegrania rola. Wyrzeczenie się jej byłoby zarazem wyrzeczeniem się już nietylko dziejowego przeznaczenia narodu, lecz i skazaniem siebie na zagładę“.

P. Kozicki w książce omawianej zwraca między innemi uwagę na coraz żywsze zainteresowanie się francuzów i anglików sprawami wschodu Europy, pismo nasze notowało też parę faktów tego rodzaju. Dziś chcemy zaznaczyć ukazanie się w Paryżu nowej bezimiennej broszury, traktującej stosunek Austrji do sprawy polskiej. (Quelques réflexions sur l'Autriche en juxtaposition avec la cause polonaise. Paris. 1913), a w paru punktach wyrażającej poglądy podobne do wyżej streszczonych.

Niepodpisany autor wykazuje, że Austrja nigdy dotąd nie traktowała poważnie sprawy polskiej. Nieprzewidująca i nieszczera polityka austrjacka popełnia dziś wielki błąd faworyzowania ze szkodą polaków „rusinów, stanowiących właściwie plemię, a nie naród, podatnych dziś dla wpływów pruskich, jutro dla rosyjskich“. W dalszym ciągu swych rozważań, autor między innemi pisze:

„Na jakich żywiołach słowiańskich chce dynastja habsburska oprzeć byt Austrji w przyszłości, trudno się domyślić. Sami Niemcy nie utrzymają monarchji, a Węgrzy, gnębiciele słowian, kiedyś stracić mogą grunt pod nogami. Dwa zaś największe narody słowiańskie, polacy i czesi, bliżsi Austrji z powodu swej zachodniej kultury, dwa organizmy narodowe z wysoce wyrobionem uczuciem państwowem, stanowiące element ładu i pracy, istotne podstawy ustroju federacyjnego monarchji, najmniej są brane w rachubę i pozostają najbardziej upośledzone w zakresie prawo - politycznym obecnych stosunków. Dziś konsekwencja dziejowa, płynąca ze słowiańskiego charakteru Austrji, jest jasna: przebudowa ustroju monarchji w duchu uwzględnienia narodowo-państwowych aspiracji słowiańskich. Tymczasem ta konsekwencja zaskoczyć może dynastję, jako konieczność, nie dająca się wobec zależności od Prus załatwić“.

Autor wskazuje dalej, że jeśli monarchja habsburska nie potrafi się zreorganizować, grozić jej może w przyszłości zagłada, poczem rzuca pytanie: „Jest dziś czas i pole dla dzieła wiekopomnego genjuszu politycznego. Przyszłość okaże, gdzie on się urodzi, czy nad Newą, czy nad Dunajem“.

Doniosłe to pytanie z konieczności pozostać musi bez odpowiedzi: nie mamy żadnych wskazówek co do tego, gdzie i kiedy urodzić się może genjusz polityczny. Bardziej racjonalnem, choć też niezmiernie trudnem do rozwiązania byłoby pytanie, gdzie taki genjusz polityczny miałby zadanie łatwiejsze: nad Newą, czy nad Dunajem. Nad Newą musiałby on przełamać odwieczne dążenia do centralizacji i rusyfikacji, musiałby państwo pchnąć na całkiem nowe tory. Nad Dunajem nie znalazłby wielkiego, jednolitego narodu, dążącego do bezwzględnej przewagi nad innemi, przeciwnie, spotkałby się z zasadniczem uznaniem równouprawnienia wszystkich narodowości. Mimo to jednak genjusz ten miałby tu do zwalczenia tysiące przeszkód w rozbieżności dążeń narodów poszczególnych, w ich walce między sobą i z drugiej strony w groźnej zależności monarchji od sąsiedniego państwa, mającego własne cele i dążenia, których niepodobna niemal pogodzićby było z pożądaną przebudową.

W rozważanie tych spraw wdawać się tutaj nie możemy, zadanie nasze miało wyłącznie charakter sprawozdawczy.

M. T.

Mińskie Towarzystwo Rolnicze.

W d. 10 (23) bm. zebranie rozpoczęło się, pod przewodnictwem prezesa E. Woyniłłowicza, od wyboru nowych członków, których przybyło 11.

W ciągu roku sprawozdawczego zmarło 4 członków.

Przewodniczący oznajmia, że na miejsce p. Krasowskiego chwilowo pełnił obowiązki sekretarza p. Uzdowski. Obecnie zaproszono na to stanowisko p. Bokuna, agronoma, który objął posadę od 1 (14) marca r. b.

Ponieważ z kolei idzie sprawa wyboru prezesa i 4 członków rady, więc p. Woyniłłowicz opuszcza miejsce przewodniczącego, które zajmuje w.-prezes p. R. Skirmuntt. Na chwilę zresztą, bo p. Woyniłłowicza zebranie obiera na prezesa z powrotem śród oklasków.

Tymczasem p. Z. Węcławowicz przypomina, że w dniu dzisieszym upłynęło 25 lat od chwili wybrania po raz pierwszy p. Woyniłłowicza na stanowisko kierownika T-wa. Wnosi, aby wybrać komisję, która obmyśli sposób uczczenia tego jubileuszu.

Zebranie sprawę tę przekazuje radzie, poczem śród oklasków p. Woyniłłowicz wraca i zajmuje miejsce prezydjalne.

Mec. I. Witkiewicz w dłuższej przemowie podnosi zasługi czcigodnego prezesa, skreśliwszy przytem parę punktów wytycznych z dziejów instytucji, której duszą i treścią był p. Woyniłłowicz. Gorącymi oklaskami zebrani dali wyraz swej wdzięczności dla jubilata.

P. Woyniłłowicz nie wiedział nawet, że to akurat 25-lecie jego prezesostwa. Chciał raczej ustąpić ze swego stanowiska i ustąpić je siłom młodszym i energiczniejszym. Konstatuje słuszność uwagi p. Witkiewicza, że dzięki Bogu cisza w pracy instytucji przeminęła, że rozpoczął się rozwój na całej linji. Na zadania prezesa T-wa Rolniczego p. Woyniłłowicz patrzy głębiej, nie tylko jako na przewodniczącego zebrań ogólnych. Prezes powinien być o tyle młodym i silnym, aby mógł podołać ogromowi pracy, jaka go czeka tutaj. Dlatego też p. Woyniłłowicz chce ustąpić i prosi, aby go nie obarczano prezesurą dłużej aniżeli na rok. Rada jednakowoż tego nie przyjęła.

— P. Witkiewicz porównał mnie w swej uprzejmości do człowieka Zachodu. Tak jednak nie jest. Gdybym nim był istotnie, to nie wytrwałbym w 25-letniej pracy... Na Zachodzie ludzie mają silny grunt trwałego prawa pod nogami; tak dają dużo społeczeństwu, ale i mają nie mało... więcej o wiele aniżeli my... Jeślim wytrzymał ciężkie chwile, to właśnie dlatego, żem człowiek tutejszy, że kocham tę ziemię rodzinną...

Po hucznych oklaskach, które były odpowiedzią na przemówienie, przystąpiono do wyboru 4 członków rady na miejsce ustępujących z kolei pp. Zygmunta Rewieńskiego, Konstantego Okołowa, Eustachego Rewieńskiego i hr. Jerzego Czapskiego.

Wybrano tych samych członków.

Na doroczną wystawę w Poniewieżu wyjedzie w charakterze delegata T-wa prezes słuckiego oddziału p. Ludwik Narkiewicz-Jodko.

Przewodniczący wnosi, aby mecenasa Witkiewicza prosić o przyjęcie udziału w wyborach municypalnych w imieniu T-wa (co zebranie akceptuje), etc.

W dalszym ciągu przewodniczący komunikuje, że komisja wybrana przez poprzednie zebranie w osobach pp. Witkiewicza, Łopotta i Wołłowicza dla sprawdzenia stanu kancelarji po nagłem opuszczeniu stanowiska przez poprzedniego sekretarza, znalazła biurowość i kasę w porządku.

P. Fr. Łętowski komunikuje, że stała komisja wystawowa uchwaliła organizację wystawy hodowlanej, połączonej z jarmarkiem, na dni 18, 19 i 20 maja r. b. w tem samem miejscu co i w r. z.

P. Woyniłłowicz ilustruje działalność w r. 1912 w świetle cyfr.

W pozycji dochodów bilans zawiera pewien niedobór w składkach członkowskich. Poza tem, wskutek przeprowadzenia nowej ulicy, od p. Parfianowicza otrzymano rb. 4,000 tytułem wynagrodzenia za znoszone budynki. Z wystaw pozostało około 300 rb. etc. Ogólna cyfra dochodów wynosiła 20,693 rb. (w tem zapomogi na najem instruktorów etc.).

W wydatkach ogólna suma wyniosła 17,700 rb., różnica wynosi więc 3,953 rb.

P. Woyniłłowicz zaznacza, że nie można było przed orzeczeniem kom. rewizyjnej rozsyłać sprawozdań.

Polemizują z p. Wołodkowiczem pp. Regulski i Fr. Borsuk. Ostatni występuje w charakterze członka kom. rewizyjnej, który nie chciał podpisać protokółu. A to dlatego, że cała rachunkowość i biurowość prowadzona jest w sposób niepożądany. Książka główna z pokreśleniami, poprawkami etc. — wogóle księgi nie parafowane, nie foljowane etc. Wiadomem jest, że p. mec. Witkiewicz, jako kasjer, pokrył z własnej kieszeni niedobór spowodowany przez sekretarza Krasowskiego, ale to rzecz nie nasza. Twierdzę, że potrzebne jest prawidłowe księgowanie, zestawianie bilansów miesięcznych i potem rocznych (co b. tanio może wynieść wobec naszych niewielkich obrotów) przez buchaltera fachowego. Dalej sądzę, że komisji rewizyjnej winien być przedłożony i projekt budżetu na rok następny. Prywatnie np. widzę, że niema w tym budżecie pozycji na korespondenta, któryby sekretarzowi-agronomowi odjął część zajęć i pozwolił cały czas drogi poświęcić pracy zasadniczej.

— Najzupełniejszą rację p. Borsukowi muszę przyznać — odpowiedział p. Woyniłłowicz. — Słowo w słowo to samo mówiliśmy wczoraj na posiedzeniu rady. Ale na rozszerzenie granic działalności, z pociągnięciem za tem wydatków — nie mamy środków. Budżet musieliśmy zwęzić do niemożliwych, nędznych wprost granic.

Zatwierdzono sprawozdanie Towarzystwa wogóle, z gospodarki domów i ze stacji doświadczalnej w Tuhanowiczach.

Budżet na r. 1913 przewiduje w pozycji dochodów rb. 7,300 i to samo w wydatkach.

— Wogóle stan jest słaby, jak panowie widzicie — konkluduje p. Woyniłłowicz. — Ale jakoś przetrwamy i to bez żadnych zaczarowanych środków...

P. Borsuk wnosi, żeby z kapitału zapisanego przez ś. p. Bezobrazowową zbudować dom na placu przy rogu ul. Zacharzewskiej i nowej ulicy. Tymczasem weźmy z tego kapitału tytułem pożyczki rb. 200 — 300 na założenie prawidłowej buchalterji i wybierzmy komisję, która się zajmie dokładnem oszacowaniem środków i majątku T-wa.

O godz. 4 przerwano zebranie.

Poniedziałkowe zgromadzenie otwiera p. R. Skirmuntt, w.-prezes T-wa. Obecnych członków b. niewielu. P. Ludwik Narkiewicz-Jodko referuje o rezultacie obrad sekcji hodowlanej i komunikuje, że wybrano na prezesa sekcji p. L. Narkiewicza-Jodkę, na w.-prezesa p. Weliaminowa-Ziernowa i na członków zarządu pp. Ignacego Czeczotta, Władysława Szalewicza, Franciszka Łętowskiego, Michała Święcickiego i Olgierda Swidę.

Po zatwierdzeniu tych wyborów przez ogólne zebranie, p. L. Narkiewicz-Jodko prosi, aby na przyszłość zmienić porządek obrad w taki sposób, żeby ogólne zebrania odbywały się wieczorem, a sekcyjne rano. Inaczej, w ciągu godziny — dwóch, jakie nam pozostają, nie jesteśmy w możności nic na posiedzeniu sekcji zrobić.

Również prezes sekcji agronomi-

cznej, p. Zygmunt Rewieński, prosi o zmianę porządku obrad, a to w myśl jednozgodnie wyrażonego zdania wszystkich członków sekcji.

P. R. Skirmuntt oponuje przeciwko upośledzeniu zgromadzeń ogólnych. Wnosi, aby sprawę tę przekazać radzie do rozważenia.

P. Rewieński zgadza się z tem, proponując, aby rada zdecydowała tę sprawę przed zgromadzeniem majowem.

Następnie p. Flerow odczytał referat o stacji błotnej. Personel tej stacji nie wyszedł na razie z fazy organizacyjnej, a działalność ograniczyła się do badań wstępnych, przyczem porobione zostały muzealne zbiory mchów, roślin błotnych etc.

Jednocześnie p. Flerow nadmienił, że ostatni zjazd meljoracyjny w Kijowie uchwalił rozszerzenie stacji błotnej mińskiej do rozmiarów instytucji krajowej, obejmującej wszystkie zainteresowane ziemie naszego kraju.

Zebranie zaaprobowało ten doniosły projekt.

Prezes sekcji agronomicznej, p. Zygmunt Rewieński, zdał sprawę z dwóch posiedzeń tejże sekcji i zakomunikował rezultat wyborów do zarządu, które powołały: na prezesa p. Rewieńskiego, na w.-prezesa p. Adama Żabę, na członków zarządu pp. Łączyńskiego, R. Chełchowskiego, M. Porowskiego, M. Święcickiego i O. Świdę.

Zarówno te wybory, jako też i propozycja zaproszenia p. Adama Żaby do komitetu stacji doświadczalnej w Tuhanowiczach, pozyskały zatwierdzenie ogólnego zgromadzenia.

W dalszym ciągu p. Rewieński referował o sprawozdaniach, odczytanych na posiedzeniu sekcji, a mianowicie: p. Plisowskiego o pracach pola doświadczalnego w Tuhanowiczach, p. Łączyńskiego o doświadczeniach zbiorowych w Słuczyźnie i p. Olgierda Świdy o doświadczeniach z ziemniakami. Sprawy poruszone w tych sprawozdaniach wywołały, ze względu na swą żywotność i aktualność, dyskusję.

Pp. Czornyj i Weliaminow-Ziernow dali sprawozdania: pierwszy z wycieczki do kraju Nadbałtyckiego, drugi o bydle czerwonem rasy miejscowej.

Dw.

Sprawa fałszywych świadectw.

Onegdaj, na posiedzeniu wieczornem czytanie aktu oskarżenia rozpoczęto o godz. 8 i trwało do godziny 11. Świadków oskarżenia zwolniono od obowiązku przebywania w sądzie do piątku, a świadków obrony do soboty.

Na żądanie prokuratora sąd postanowił zmienić sposób zapobiegawczy względem Nowickiego, Żubowicza i Masisa-Masalskiego, którzy na razie odpowiadali z wolności i aresztować ich niezwłocznie.

***

Dzień wczorajszy wypełniło czytanie aktu oskarżenia, dającego dużo ciekawych szczegółów. Nie jeden może się zastanowić nad tem, dlaczego fałszerze pracowali prawie otwarcie w ciągu lat prawie dziesięciu i zostali wykryci nie przez policję, lecz wypadkowo przez ks. Umbrasa? Po przesłuchaniu aktu oskarżenia, staje się to zupełnie zrozumiałem. Gdyby nie ks. Umbras, szajka być może pracowałaby pomyślnie jeszcze długie lata, ponieważ byli tacy z liczby tych, którzy musieli czuwać nad porządkiem prawnym, a w rzeczy samej troskliwie opiekowali się fabrykantami dokumentów. Z fałszywych bowiem świadectw szkolnych między innymi korzystały osoby następujące:

1) Kancelista wileńskiej izby kontrolującej, Aleksander Mackiewicz; 2) naczelnik więzienia oszmiańskiego, Antoni Muśnickij; 3) rewirowy policji wileńskiej, Józef Nikołuk; 4) kancelista zarządu wileńskiej policji powiatowej, Józef Kudkiel; 5) urzędnik kowieńskiego rządu gubernjalnego, Andrzej Aplewicz; 6) rewirowy policji wileńskiej, Jan Tiszkiewicz; 7) urzędnik zarządu kolei Poleskiej, Jan Kamieński; 8) były rewirowy policji wileńskiej, a obecnie komisarz policji saratowskiej, Wasyl Zubkow; 9) rewirowy policji atkarskiej, Sieliwanow; 10) rewirowy policji wileńskiej, Charyton Martynow; 11) rewirowy policji wileńskiej, Jaw Greczniow; 12) rewirowy policji wileńskiej, Taras Diechtierow; 13) urzędnik kancelarji ober-policmajstra warszawskiego, Wiaczesław Sokołowskij; 14) rewirowy policji wileńskiej, Grzegorz Olszewskij; 15) komisarz szawelskiej policji powiatowej Michał Kononow; 16) komisarz trockiej policji powiatowej, Aleksander Korolew.

Wśród oskarżonych znajduje się również właściciel drukarni wileńskiej Łaskow, w zakładzie którego drukowano blankiety dla świadectw.

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

— **Kaledarzyk.** Dziś, we czwartek — św. Matyldy Kr. Wd., Leona B. W., wedł. now. st. — św. Jana Damasc, B. D. K.; jutro — św. Klemensa Hofbauera, Longina, wedł. now. st. — św. Jana Kapistrana.

— **Temperatura.** Dziś, w nocy, termometr Reaum. wskazywał + 2°.

KRONIKA KOŚCIELNA.

— **Kara.** Ks. M. Sawicki, prob. w Sidrze, został osadzony w klasz. w w Grodnie na mocy wyroku sądu z § 85 p. 1. Parafją z polecenia J. E. ks. Administratora zarządza ks. Puncul, proboszcz z Zalesia.

— **Odmowa.** Ks. Józefowi Fordonowi ministerjum odmówiło pozwolenia na wstąpienie do klasztoru OO. Franciszkanów w Grodnie.

TEATR, MUZYKA I SZTUKA.

— **Teatr polski miejski.** Zainteresowanie wywołała w mieście zapowiedź dzisiejszego benefisu utalentowanej artystki H. Czechowskiej. Wystawiona będzie niezwykle ciekawa komedja St. Krzywoszewskiego „Djabeł i karczmarka". Grana z powodzeniem w Warszawie, owiana urokiem baśni fantastycznej, komedja posiada żywą, figlarną akcję i zabawną treść. Autor w sztuce swej przeprowadza w dyskretny sposób analogję między zepsuciem, jakie na Polskę spłynęło dzięki wkroczeniu kultury pruskiej wraz z zajęciem Ks. Warszawskiego przez prusaków, a szaleństwem zabaw ks. Józefa i towarzyszy z Jabłonny oraz ich wpływem na lud okoliczny. Ciekawa ta sztuka powtórzoną nie będzie. Efektowne, stylowe kostjumy i dekoracje stanowić będą miłą dla oka oprawę sceniczną. Reżyseruje K. Borowski. Udział bierze cały personel z St. Knake-Zawadzkim na czele.

Jutro pożegna się teatr polski z wileńską publicznością pięknym „Wieczorem mpoezji" w malowniczym układzie F. Ruszczyca oraz potężnym historycznym dramatem „Warszawianka".

Po przedstawieniu odbędzie się fotografja widowni wraz z publicznością. Fotografja ta będzie cenną pamiątką dla teatru polskego w Wilnie, który zmuszony był szukać schronienia w budynku cyrkowym.

STOWARZYSZENIA.

— **W Lidze przeciwgruźlicznej.** Na odbytem posiedzeniu zarządu wil. oddziału Ligi przeciwgruźlicznej d. 11 (24) b. m. postanowiono zrzec się nabycia folwarku p. Janowa, uznawszy miejscowość za nieodpowiednią ze względu na 12-wiorstową odległość od miasta. Zresztą pod względem hygienicznym warunki są wyborne.

Zarząd postanowił na lato r. b. wynająć w okolicy miasta kilka letnisk, celem oddania ich na sanatorja dla 20 chorych na gruźlicę w okresie pierwszym, a więc nie zaraźliwym.

Wobec choroby prezesa oddziału, dr. Marenicza, obowiązki jego pełni wiceprezes.

SZKOŁY.

— **Zmiana dyrektora szkoły realnej.** Jak dowiadujemy się, dyrektor szkoły realnej wileńskiej, P. A. Orłow zostaje przeniesiony na dyrektora szkoły realnej w Słonimie, na jego zaś miejsce został mianowany dyrektor powyższej szkoły, p. Mazikow, były nauczyciel w pierwszem gimnazjum wileńskiem.

ROŻNE.

— **Dzień „białego kwiatka"** ma być w roku bieżącym urządzony również d. 8 (21) maja. W poniedziałek 18 (31) b. m. odbędzie się pierwsze posiedzenie komisji urządzającej dzień „białego kwiatka".

— **Licytacja na roboty brukarskie.** Dn. 19 marca (1 kwietnia) odbędzie się w Zarządzie miejskim licytacja in minus na roboty brukarskie i ziemne, postanowione na r. b. w różnych dzielnicach miasta.

Stający do licytacji winni składać w kasie miejskiej vadium do wysokości 10 proc. sumy anszlagowej robót.

WYPADKI.

— **Kradzież.** We wtorek ubiegły, z mieszkania właścicielki domu Nr 32 przy ul. Połockiej, kapitan, Marji Sewastjanowej, skradziono różne rzeczy wartości 398 rb.

— **Popisy recydewisty.** Wczoraj, w składzie lamp kupca Krejngiela przy ul. Wileńskiej, ujęto na gorącym uczynku kradzieży Prokofja Brusienikonisa, który zabrał lampy i maszynki spirytusowe wartości 75 rb. Okazało się, że przestępca jest recydywistą, dopiero dnia 8 (21) z. m. został wypuszczony z rot aresztanckich, po odbyciu 4-letniej kary.

— **Samobójstwo.** We wtorek ubiegły, o godz. 9-ej wieczorem, w domu intendentury przy zaułku Górzystym, żona urzędnika Kozłowa, lat 26, przyjęła jakąś truciznę roślinną i, odwieziona do szpitala św. Jakóba, nie odzyskawszy przytomności, zmarła.

Przyczyna kroku rozpaczliwego nie została wyjaśniona.

— **Pogotowie ratunkowe** wczoraj było czynne w 12 wypadkach, w tej liczbie 4 wyjazdy na miasto i 8 opatrunków na stacji Pogotowia.

— **Przyjechali do Wilna:**

(Hotel Europejski): ob. Edward Krajewski, ob. Zenon Narkiewicz, ob. Leon Ostaszewski, ob. Ignacy Niekraszewicz, ob. Antonina Szczygielska, ob. Eustachy Łukaszewicz, ob. Zygmunt Lubatyński, ob. Onufry Zielonko, ob. Elżbieta Masłowska, ob. Kazimiera Szkultecka.

(Hotel S-t Georges): ob. Marja Balińska, ob. Mikołaj Koryński, ob. Marja Ołdachowska, ob. Ludwik Bażeński, ob. Euzebjusz Rolikowski, ob. Julja Kwiecińska, ob. Antoni Ossendowski, ob. Michalina Wołłowiczowa, ob. Tytus Syrewicz, ob. Aleksander Waszkiewicz, ob. Karol Urbanowski.

(Hotel Sokołowskiego): mec. Wiktor Janczewski, ob. Franciszek Wernikowski, ob. Stefan Siestrzeńcewicz, ob. Marjan Baczyńmański, ob. Onufry Filimonowicz, ob. Szymon Moczyński, ob. Adam Kamieniecki, ob. Stefan Rodziewicz, ob. Henryk Stabiński, ob. Wanda Sołtanowa, ob. Tadeusz Rutkowski, ob. Kazimierz Rymaszewski.

(Hotel Niszkowskiego): ob. Adam Kiersnowski, mec. Benedykt Gołtowski, ob. Jan Dmochowski, ob. Marja Kuczyńska, ob. Michał Kociełł, ob. Leon Zankiewicz.

PROWINCJA.

MIŃSK.

Θ (z) **Umorzone sprawy księży katolickich.** Na zasadzie Manifestu jubileuszowego sąd okręgowy miński umorzył następujące sprawy księży katolickich:

1) Ks. Miłaszewskiego z Rubieżewicz, oskarżonego o ochrzczenie prawosławnej według obrządku katolickiego; 2) ks. Wróblewskiego — wyspowiadanie prawosławnego; 3) ks. Antoniego Hanicza, proboszcza łohojskiego — bluźnierstwo przeciw „ikonie" prawosławnej; 4) ks. Wojtika, prob. pińskiego — nieprawidłowe prowadzenie ksiąg metrykalnych; 5) ks. Ilczyna z Czeczerska — chrzest syna z matki prawosławnej według obrządku katolickiego i 6) ks. Dałeckiego z Starczyc — danie ślubu prawosławnej przed jej przejściem na katolicyzm.

Θ (z) **Posiedzenie Rady miejskiej.** „Gwoździem" czy „konchą" posiedzenia poniedziałkowego była sprawa otworzenia w Mińsku wydziału lekarskiego.

Nadzieję w tym kierunku przywiózł z Petersburga niedawno p. prezydent Chrząstowski.

— Władze chcą na kresach założyć fakultet medyczny, powiada, a Mińsk ma dużo szans, aby właśnie nań padł wybór. W Wilnie stanowczo na uniwersytet nie pozwolą — to więcej niż pewne. Powinniśmy więc starać się, aby uwzględniono nasze miasto, jako, po pierwsze, ośrodek życia Białej Rusi i powtóre jako punkt oddalony wielce od innych miast uniwersyteckich.

Bez żadnej prawie dyskusji postanowiono spróbować starań. I słusznie. Nic to bowiem nie szkodzi, więc jeśli istotnie władze mają jakieś poważniejsze zamiary, to... kto wie, może i my na tem zarobimy. Byłoby jednak wielką dozą optymizmu z naszej strony jeślibyśmy zanadto się przejmowali tym projektem, w każdym razie bardzo dalekim do urzeczywistnienia.

P. prezydent komunikuje przytem, że ani politechniki, ani instytutu agronomicznego, nietylko w Mińsku, ale i nigdzie w państwie nie otworzą teraz napewno. Możliwem jest jednak założenie w naszem mieście instytutu handlowego a jeszcze prawdopodobniejszem: otworzenie instytutu nauczycielskiego wraz ze wzorową szkołą miejską. W danym razie miasto ofiaruje grunt pod budowę gmachu, 1000—1500 sążni kw.

Dużo czasu zajęła dyskusja w sprawie przebudowy teatru. Dla nas jednak jest to kwestja b. podrzędna, bo teatr ten w bardzo małym tylko stopniu służy polskim przedstawieniom. Projekt przebudowy odesłano do komisji.

Zatwierdzono postanowienia obowiązujące co do handlu mleczywem.

Θ (z) **Nowy sekretarz** Tow. rolniczego p. Edward Bakun rozpoczął spełnianie obowiązków. P. Bakun, o ile wiemy, nosi się z zamiarem wniesienia kilku ważnych projektów, mających na celu ożywienie działalności Tow. rolniczego.

— **Dzisna.**

W koresp. z Dzisny w N-rze 55 mylnie podano sumę zebraną niegdyś na gimnazjum, która wynosiła nie 30 tysięcy rb., lecz tylko — 3 tysiące rb.

— **Telsze.**

Sprawa d-ra Cezarego Mikuckiego, siostry jego akuszerki Kondrattowej, Jandowskiego i Smitrusa, oskarżonych o usiłowanie zabójstwa p. Ryszarda Czeczotta z Ostaszyna w pow. nowogródzkim, rozpatrywaną będzie w dd. 21 i 22 b. m. (3 i 4 kwietnia) na sesji wyjazdowej sądu okręgowego w Telszach z udziałem sędziów przysięgłych. Wezwano 21 świadków.

— **Janów,** pow. kowieński.

Od d. 12 (25) b. m. na rzece Wilji kursują statki pasażerskie między Janowem a Kownem.

— **Taurogi,** pow. rosieński.

Ministerjum spraw wewnętrznych zatwierdziło ustawy Towarzystw literańskich dobroczynności i trzeźwości w Taurogach.

— **Podkamień,** pow. ihumeński.

„Mińskaja Kopiejka" w N-rze 206 donosi o wykryciu przez policję „tajnej szkoły polskiej" w majątku Podkamieniu, w pow. ihumeńskim.

— **Dyneburg.**

W sobotę o g. 3 w nocy policja z podoficerem żandarmerji na czele dokonała rewizji u dyrektora kinematografu „Eden", szukając „literatury nielegalnej". Nie znalazłszy nic nielegalnego, żandarm wziął jakieś druki teatralne, tłomacząc, że nie wypada mu wyjść po rewizji z „pustemi rękami".

Z Królestwa.

× **Sprawa sądu arcybiskupiego.** We wtorek kasacyjny departament karny senatu rozważał sprawę J. E. ks. biskupa Kazimierza Ruszkiewicza, członków sądu arcybiskupiego warszawskiego i innych, powstałą z powodu unieważnienia ślubu marjawickiego. Skargę kasacyjną skazanych przez warszawską izbę sądową popierali Pepłowski i Olszamowski. Depertament uchwalił przekazać sprawę ogólnemu zebraniu departamentów I-go i kasacyjnego w celu rozstrzygnięcia kwestji: 1) jakiego sądu kompetencji podlega sprawa — świeckiego czy duchownego; 2) jeżeli świeckiego, ta jaka instytucja sądowa winna sprawę tę rozważyć.

× **Napady bandytów w Lubelskiem.** Na szosie między Izbicą a Rejowcem, w gub. lubelskiej, bandyci napadli na dwu kupców; jednego z nich zabili, drugiego poranili. Bliższych szczegółów brak.

Na udającą się do Warszawy z Porycka na Wołyniu kupcową Kuperwaserową, która miała przy sobie 1,400 rb. na zakup towarów, napadli bandyci, zrabowali jej pieniądze i zranili śpieszącego z pomocą niejakiego Feksa.

Nadchodzi też wiadomość o nowym napadzie na dwór we wsi Krupe, pod Krasnymstawem, należący do pp. Okołow-Kozarin. Jest to jeszcze jeden dokument bezprzykładnego uchwalstwa bandytów, kiedy w Zamościu bawiły władze z gubernatorem lubelskim na czele, a w promieniu kilku mil zarządzono energiczne środki administracyjne. Napadu dokonano w wielki czwartek wieczorem podczas nieobecności właściciela. Steroryzowawszy panią Okołow-Kozarin, zabrali pieniądze i wiele przedmiotów wartościowych.

Tego samego dnia rano niewykryci rabusie okradli doszczętnie kasę syndykatu rolniczego w Lublinie. Złodzieje, rozbiwszy kasę, zabrali 2,000 rb. gotówką i weksli na 15,000 rb.

× **Zastrzelenie dziecka.** Pod Kutnem na polu po ukończeniu strzelania przez konsystujące w Kutnie wojsko w tych dniach dzieci z pobliskich domów, jak zwykle, zbiegły się na zbieranie kul. Między nimi była ośmioletnia Genowefa Kucharska, która przypłaciła śmiercią swoją wyprawę, gdyż żołnierz stojący na warcie celnym strzałem zabił dziewczynkę. Jaki był powód do zabicia dziecka na razie niewiadomo, prawdopodobnie śledztwo sprawę tę wyjaśni.

Z za kordonu.

$ **Rezygnacja posłów.** Na tle walki o reformę wyborczą złożyli mandaty poselskie do sejmu galicyjskiego posłowie: d-r Franciszek Stefczyk i Stanisław Niezabitowski.

Zrzeczenie się posła Stefczyka ma doniosłe znaczenie polityczne, spotęgowane przez to, iż jednocześnie wystąpił on ze stronnictwa ludowego i wskutek tego ustąpił z Rady Narodowej. D-r Stefczyk wstąpił w r. 1908 do stronnictwa ludowego i tam odrazu ujawnił dążenie do reformy taktyki i pracy stronnictwa. Rychło wszakże powstał między nim, a p. Stapińskim zatarg. Różnice zarysowały się silnie z powodu sprawy uniwersyteckiej, kiedy Stefczyk w maju r. ub. występował w Wiedniu przeciw Stapińskiemu w obronie polskości Lwowa i uniwersytetu. Jeszcze silniej zaznaczyło się nieporozumienie z powodu tego, że d-r Stefczyk był jednym z organizatorów komitetu obywatelskiego przy Radzie Narodowej, podczas gdy Stapiński ciągnął stronnictwo ludowe do radykalnej komisji Tymczasowej. Po przejściu ludowców do tej Komisji i po postawieniu w sejmie na porządku dziennym krzywdzącej polaków reformy wyborczej, Stefczyk nie chciał oddać swego głosu za takim projektem i ustąpił.

Poseł Niezabitowski złożył mandat po sejmiku w Samborze, na którym wyborcy wypowiedzieli się przeciw projektowi reformy sejmowej, popieranemu przez namiestnika Bobrzyńskiego. Poseł Niezabitowski należy do wybitnych członków prawicy konserwatywnej, z ramienia tego stronnictwa zasiadał w Radzie Narodowej, gdzie piastował godność wice-prezesa.

$ **Zjazd „Ogniwa".** Tegoroczny zjazd „Ogniwa", związku Stow. młodzieży polskiej w Austrji, odbywał się w Cieszynie. Dyskutowano na nim oczywiście o obecnem położeniu politycznem i uchwalono wnioski, które świadczą o tem, że młodzież ulega bezwzględnie prądom radykalnym, znajdującym swój wyraz w organizacji t. zw. Komisji Tymczasowej. W sprawie szkolnej potwierdzono stanowisko dawne. Uchwalono rezolucję, dotyczącą konieczności obrony polskości uniwersytetu lwowskiego. Ustępującemu zarządowi udzielono absolutorjum, a do nowego weszli: Emiljan Biedrzycki, przewodniczący, Stanisław Siara, zastępca, Opieński, sekretarz, Kossakowski skarbnik, Tyszka, Żukowski, Karliczek, Sadowski, Homme, członkowie.

Z Rosji.

** **Zjazd październikowców.** Na posiedzeniu zarządu frakcji październikowców, pod przewodnictwem specjalnie zaproszonego A. Guczkowa, omawiano kwestję zwołania na wiosnę r. b. zjazdu październikowców w Petersburgu, którego posiedzenia byłyby tajne. Zależnie od wyników zjazdu wiosennego stawiana jest kwestja zwołania wielkiego zjazdu październikowców w jesieni.

** **Samobójstwo młodego uczonego.** W Petersburgu popełnił samobójstwo młody utalentowany uczony inż. Czurin. Po ukończeniu uniwersytetu kazańskiego i petersburskiego instytutu górniczego poświęcił się badaniu krajów podbiegunowych i dla tego odrzucił propozycję uniwersytetu kazańskiego objęcia stanowiska docenta. W 1912 r. komitet geologiczny wysłał go na ekspedycję polarne do wschodnich brzegów Syberji. Wskutek nieakuratności władz po przybyciu po ciężkich trudach nad brzeg morza na Kamczatce, nie znalazł statku. Przeczekawszy 10 dni, powrócił pieszo do najbliższej stacji, po drodze zbierając materjał naukowy, który zamierzał opracować w Petersburgu. Po powrocie do Petersburga z przerażeniem dowiedział się, że miejscowości te opisał właśnie i wydał w czasie jego nieobecności Bogdanowicz. Ten fakt, jak i niepowodzenie ekspedycji tak wpłynęło na niego, że popełnił samobójstwo.

** **Aresztowanie Chrustalewa-Nosarja.** Wiadomość o aresztowaniu w Paryżu za drobną kradzież głośnego rewolucjonisty Chrustalewa-Nosarja wywarła, jak sądzić można z prasy rosyjskiej, w Rosji duże wrażenie. Pisma starają się tłumaczyć, że wypadek ten dla kolonji rosyjskiej w Paryżu i wogóle emigracji rosyjskiej nie był niespodzianką. Wszyscy widzieli, że Chrustalew-Nosar wpadł w środowisko złe i znalazł się na dnie nędzy. Jeden właśnie z tej kompanji oskarża go o kradzież bielizny i zaganka. Niektóre pisma przypuszczają, że Chrustalewa-Nosarja specjalnie wciągnięto w to środowisko, aby zdyskredytować wybitnego działacza rewolucji rosyjskiej w 1905 r.

Wiadomości polityczne.

Chiny i Rosja.

„Riecz" w ostatnim numerze podaje wywiad swego korespondenta z przedstawicielem misji chińskiej w Petersburgu, który oświadczył stanowczo, że „wszelkie wiadomości o przygotowaniach Chin do wojny z Rosją są tendencyjne i pozbawione wszelkich podstaw". Rząd republiki chińskiej, zdaniem posła chińskiego, wojny nie pragnie i żadnych też przygotowań nie przedsiębierze.

Inne jednakże informacje otrzymują pisma rosyjskie. Oto „Nowoje Wremia" otrzymało wiadomość z Japonji, że do parlamentu tokijskiego wniesiony będzie w tych dniach projekt traktatu z Chinami, gwarantujący nietykalność terytorjalną Chin i ustalający wspólną dążność całej rasy żółtej.

W mieście Fudżaniu w Mandżurji, odległem od Charbina tylko o parę kilometrów, a będącem jednym z najważniejszych ośrodków handlowych w tym kraju, nastąpił, według doniesień dzienników rosyjskich, zupełny zastój w handlu, spowodowany okólnikiem rządu pekińskiego o zamierzonej wyprawie wojennej rządu chińskiego do Mongolji i o ewentualnem starciu z Rosją. Większość kupców chińskich zawiesiła już swoje czynności i wyjechała do położonych bardziej na południe prowincji mukdeńskiej i giryńskiej. Reszta likwiduje pośpiesznie swoje interesy. Duży niepokój wywołał poufny okólnik rządu pekińskiego, zakazujący wywozu z Chin wszelkiego rodzaju produktów żywności ze względu na zbliżającą się wojnę.

Dalej podług informacji „Gołosu Moskwy" przygotowania wojenne Chin są w pełnym biegu. W Pekinie wydano zakaz ogłaszania w prasie wiadomości o dyslokacji i ruchach wojsk. Znaczna armja już jest skoncentrowana na północ od Kałganu, przytem armja ta jest uzbrojona w karabiny nowego systemu, zdaje się niemieckiego pochodzenia. Ogółem armja ta posiada około 70 bataljonów w zupełnem pogotowiu. Poza tem w Mandżurji koncentrują się znaczne oddziały wojsk regularnych i milicji (około 130 tys.), a także ogromne bandy chunchuzów. Ostatnie telegramy z Dalekiego Wschodu donoszą, że ekspedycja chińska, odłożona na czas jakiś ze względu na zimę, już wyruszyła do kraju chutuchty i wkrótce należy się spodziewać starć zbrojnych.

PARLAMENT.

POSIEDZENIE RADY PAŃSTWA z dnia 13 (26) b. m.

(T. A. P.)

Przewodniczy Akimow. Po wysłuchaniu depesz z odpowiedzią na kondolencje z powodu zgonu króla greckiego, Rada Państwa uchwaliła trzy drobne projekty i następnie rozważono projekt do prawa o uregulowaniu przemysłu platynowego i polepszeniu jego stanu. Po dość szczegółowej dyskusji Rada i ten projekt przyjęła w dwóch czytaniach. Wobec wprowadzonych do

---

NOWELE KONKURSOWE.

III.

8)

Jedna czternasta.

Godło: „Stanisław Larys".

Filipek nakładając na wóz snopy, rozmawia z nami z zaufaniem przyjaznem. Choć mówi o rzeczach wstrząsających—białe zęby błyskają mu z poza warg w jakimś mimowolnym uśmiechu, pełnym zwierzęcej radości życia. I ja mu się nie dziwię—bo naprawdę dobrze jest żyć...

Filipek pochodzi ze sławnej opornej wsi Kudaki. Tam odkryliśmy nieprzebrane źródło cichych tragedji. I pomyśleć, że ludzie mozolnie szukają sztucznych wyśrubowanych fabuł i dramatów!..

Ja służę jako tłómacz, bo Zboiński... bo Janek... nie wszystko rozumie z białoruskiej mowy. I aż dusza nam rośnie obojgu na myśl o tem, co to będzie za dzieło!.. Cieszę się, że naprawdę jestem pomocną, bo moja obecność budzi zaufanie do nieznajomego panicza z miasta — jest mu legitymacją. On wciąż powtarza, że bezemnie nie uczyniłby nic! I to prawda, że ja umiem wyciągać opowieści, budzić zaufanie, z bezładnego potoku nieużytecznych słów wyławiać to co nam potrzebne — ale podziwiam za to, jak on orjentuje się szybko, jak ściśle i dokładnie notuje, jaki silny i logiczny gmach z tych drobnych, rozrzuconych ziarnek buduje. Myślę naprawdę, że idealna jest praca wtedy, gdy do niej staje *dwoje*, gdy mężczyzna i kobieta wnoszą w nią swoje przyrodzone zdolności, tak różne, a tak się dopełniające — no, i gdy chcą rzeczywiście pomódz sobie.

Dość roboty na dziś! Idziemy zwolna przez słoneczne rżyska, pod uśmiechniętem do nas niebem, tam gdzie w cieniu gruszy czekają nasze konie. Bo i on na dłuższe wycieczki przyjeżdża konno, a jego konna jazda „po łacinie" jest dla mnie powodem do szczerej wesołości. Nie gniewa się zresztą i sam śmieje się wraz ze mną.

I on jest jakiś jaśniejszy. Umieją się weselić chmurne oczy młodego orlęcia, umieją patrzeć tak, jak gdyby chciały... Nie! nie! nie!.. nie napiszę tego... Jakaś rozkoszna a przemożna siła zmusza mnie wtedy moje własne spuścić...

Ale najczęściej jasne, szczere, blasków pełne patrzą prosto w moje — i dziękują mi za coś — i przyrzekają... a usta mówią — ot! aby coś mówić, jak gdyby w milczeniu choćby przez chwilę kryło się jakieś niebezpieczeństwo...

Jednem słowem czar zaklęty płynie w około, może z tego jasnego słońca nad złotym łanem, może z poszumu brzóz drżących radośnie w błękicie, może z tej kwitnącej młodości naszej...

15-go lipca.

Dziś wracałam wolno na Basi, gdy spostrzegłam naprzeciw siebie parę jeźdźców. Byli to Ignaś i pani Ottonowa. Ona w krótkiej amazonce, niezmiernie obcisłej, wydała mi się inną, jakąś złowrogą... Jechali tak blizko, że się ich konie ocierały bokami, a oczy ich znów skute były ze sobą, tak jak już raz widziałam. Ukłoniłam się i przejechałam mimo bez słowa. Wieczorem Ignaś mnie zagadnął:

— Czego ty, mała, włóczysz się sama konno? To nieprzyzwoite dla panienki!.. Muszę o tem rodzicom powiedzieć.

Krew zawrzała we mnie. Przystąpiłam do niego blizko i oczy w oczy, spytałam go:

— A ty, Ignasiu, jak ośmielasz starać się o Helę, a jednocześnie romansować z Korolewiczową?..

Nie rozgniewał się wcale, z urągliwym spokojem odpowiedział:

— Raz zrozumiej, że mnie wolno — wszystko w tej dziedzinie: to odwieczne prawo. A tobie, mała, nic!.. I nie poradzisz na to, choćbyś się nie wiem jak zżymała. Twoja Hela musi mnie brać takim, jakim jestem, albo nie brać wcale i dalej schnąć i więdnąć z nudów w zakazanej dziurze, za całą rozrywkę mając tom... Or-Ota. Siedzi w tobie jakiś duch buntu, lecz nie zda ci się to na nic!!..

Ja, niestety, o tem wiem!..

Gdyby nie on, nie Janek—tobym pogardę i nienawiść czuła do nich wszystkich!..

Ale on taki inny, że może ze światem pogodzić!!..

18-go lipca.

Odbył się wielki doroczny jarmark na konie w Drobyczu. Jurka przywieźli nieprzytomnego i położyli do łóżka, tak się „bawił wesoło", a Ignaś — ten zabawę inaczej rozumie, zorganizował szalonego baczka i sam zgrał się strasznie. Ojciec znów zapłacił, w obawie, aby rzecz nie doszła do Chojnów.

Siostry wszczęły zgodny chór lamentów — a ja... ja gwiżdżę na wszystko i obojętne mi to, co złe, drażniące, głupie... O jedno dbam, o jedno... O świat zaczarowany, w którym żyję... o jasne słońce na mojem niebie...

20-go lipca.

Dziś przy pożegnaniu pierwszy raz pocałował mnie w rękę... Wahał się chwilę — a potem rumieniec okrył mu nawet czoło. I tylko z tej purpury spoglądały oczy bardziej niż kiedy szafirowe...

27go lipca.

Nie mówimy ani słowa o tem, czego pełne dusze nasze — i w tem jest urok słodki... bo wszak i bez słów wiemy — ach! jak wiemy!..

Teraz już zawsze całuje mnie w rękę i tak się ośmielił, że przedtem sam ściąga rękawiczki, powoli, ostrożnie, nie patrząc na mnie. Potem lecjutko, delikatnie dotyka wargami mej ręki, jakby to była świętość jaka!..

Chłopak mój najdroższy!.. Tak! I mój — i najdroższy!.. Czy to nie zabawne, że ja czasem mam dla niego jakby macierzyńską tkliwość?..

30-go lipca.

Straszna historja! Kolewicz wyrzucił Ignasia ze swojego domu i obił go kijem. Ma być pojedynek!.. Cała okolica wre od plotek i pewno: gratka to nielada... taki skandal!.. Biedna mama zalewa się łzami. A Hela?... Jakże mi jej żal! Oczywiście cały projekt małżeństwa na nic!.. Jakież to ciężkie będzie dla niej — takie pierwsze rozczarowanie! Ignaś podle z nią postąpił! Podle!.. I względem Kolewicza także! Ogrywał go w karty, ciągle siedział u niego. I on powiada, że jemu wszystko wolno... w tej dziedzinie!..

No, nie zazdroszczę moim rodzicom tych dwóch podpór rodziny...

2-go sierpnia.

Nie będzie pojedynku — zażegnany! Rzekomo ze względu na dobrą sławę pani Ottonowej. Ale Chojnowie manifestacyjnie zamknęli dom Ignasiowi... Hela podobno zalewa się łzami. Wiedziałam, że tak się stanie, że biedaczka będzie tak czy owak cierpieć przez niego. Kolewicz podobno chce się z żoną rozstać. Słowem stek katastrof. Ignasiowi bardzo zrzedła mina!.. pomimo całego jego tupetu!..

7-go sierpnia.

Dzieło nasze rośnie i będzie wspaniałe!.. Jeśli nie wstrząśnie sercami, jeśli na ten wielki dzwon, głoszący o niesłychanych i tak zupełnie ukrytych bohaterstwach, nie odpowie żaden oddźwięk, nie zadrży żaden okrzyk bratni, to zwątpię w przyszłość naszą...

10-go sierpnia.

Myślę, czy nie zwierzyć się Maryli?.. Ona zrozumie i ona odczuje. Ale nie! lepiej nie! Niech nie wie nikt! niech nikt nie wchodzi w zaklętą moją baśń! niech mi nikt jednem słowem nie płoszy czaru!..

18-go sierpnia.

Postaram się spokojnie opowiedzieć od początku.

Wracaliśmy konno z Kudaków, gdzie kilka wspaniałych epizodów dodaliśmy do naszej pracy. Wieczór już się zbliżał, parny, gorący, dziwny. Świerszcze cykały zapamiętale w opustoszałych już ścierniskach. Naprzeciw nas biegła olbrzymia chmura. Bury cień gnał gdzieś światłość dnia, rozpościerał się szerzej i szerzej: palący kłąb wichru zrywał się chwilami nizko, jakby z pod ziemi i całe tumany kurzu ciskał nam w oczy. Puściliśmy konie w cwał, aby uciec do lasu chociaż. I rozkoszną była ta jazda z dusznym tchem wiatru na twarzy, śród coraz gęstszych ciemności, śród nagłych błysków i dalekich, przeciągłych grzmotów.

(D. C. N.)

projektu Dumy zmian, postanowiono go zwrócić Dumie dla ponownego rozważenia.

Po przerwie Rada Państwa uchwaliła ze zmianami redakcyjnemi referat komisji w sprawie projektu o sanitarnej ochronie

uzdrowisk.

Nikolskij wnosił przywrócenie ustępu pierwotnego projektu ministerjalnego, pozostawiający kaukaskie wody mineralne w zawiadywaniu namiestnika. Poprawkę odrzucono.

Golicyn Murawin wniósł poprawkę, zmieniającą wyraz „kurort" na „miejscowość lecznicza", ze względu na czystość języka.

Jermołow zwraca uwagę, że wyraz „kurort" jest już używany w ustawodawstwie. Poprawkę przyjęto 66 gł. przeciwko 59.

Godlewski wnosi poprawkę, by ochronę górniczą nie rozszerzać na źródła zwyczajnej wody do picia, gdyż niepotrzebnieby to ograniczało prawa własności. Poprawkę Godlewskiego odrzucono.

Karpiński wnosi, żeby członkowie komisji sanitarnych z pośród mieszkańców miejscowych wybierani byli w Królestwie do czasu wprowadzenia samorządu ziemskiego przez zebrania gminne, nie zaś przez gromady. *Godlewski* popiera wniosek ze względu, że okręgi ochronne obejmować będą po kilka gromad. *Stiszyński* uznaje poprawkę za niemożliwą do przyjęcia, gdyż przewiduje ona zawczasu wprowadzenie samorządu ziemskiego. Poprawkę odrzucono.

Następne posiedzenie 20 marca st. st., poświęcone ma być projektowi o prawach kobiet zamężnych.

POSIEDZENIE DUMY PAŃSTWOWEJ z dnia 13 (26) b. m.

(T. A. P.)

Przewodniczy Rodzianko. Bez dyskusji uchwalono trzy drobne projekty, z których jeden projekt zmiany trybu wytaczania powództwa osobom, których miejsce zamieszkania nie jest wiadome. Według nowego projektu, kuratorowie obrony interesów pociągniętych do sądu nie będą wciągani nie tylko do stadjum wykonania wyroku, lecz i do procesu sądowego. Kurator jest zupełnym przedstawicielem pociągniętego do odpowiedzialności i może występować wszędzie, gdzie zgodnie z warunkami procesu cywilnego potrzebny jest udział osobisty.

Następnie Duma przechodzi do dalszych obrad nad sprawą potrzeby wniosku ustawodawczego

o zmianie ordynacji wyborczej do Dumy.

Milukow w mowie, trwającej godzinę, dowodzi, że z dyskusji stało się widocznem, iż nie tylko kadeci, lecz i cała Rosja wie o istnieniu żywiołów demokratycznych. Nawet czwarta Duma w zasadzie popiera wniosek kadetów. Tylko ludzie, dla których kieszeni byłoby niekorzystne nowe prawo wyborcze, pragną utrzymania prawa z dn. 3 (16) czerwca. Odpowiadając duch. Fiłomence, Milukow stwierdza, że przykład Australji jest dowodem, jak doniosłą jest rola kobiety w kwestji przeprowadzenia zadań podstawowych polityki społecznej, rzeczywiście ludowej i demokratycznej. Włościaninowi nie jest obcą zasada pracy, równająca kobiety z mężczyznami. Polemizując z Markowem, mówca zaznacza, że Markow obawia się, aby przy powszechnem prawie wyborczem nie był pominięty w wyborach do Dumy. W końcu Milukow oświadcza, że kadeci nie oczekują, by ich projekt w całości był poparty. Wszakże przekonani są, że na mównicę chyba nie wejdzie nikt dla obrony prawa z dn. 3 (16) czerwca. Kadeci proponują zmienić je i wskazują do tego drogę. Jeśli ta droga się nie podoba, trzeba wybrać inną i tem orzec, iż Duma rozumie to, co już dawno zrozumiała cała Rosja, a mianowicie, że nie mamy prawa wyborczego i że je trzeba jaknajprędzej stworzyć. (Oklaski lewicy).

Szydłowskij I w odpowiedzi na zarzut Milukowa, że chuligaństwo wiejskie jest następstwem praw o urządzeniach rolnych, nazywa tę opinję za śmieszną. Chuligaństwo powstało nie w Rosji, lecz w Anglji i nie niema wspólnego z prawami agrarnemi. Milukow w końcu mowy oświadczył, że zasada powszechności w prawie wyborczem jest tylko hasłem kadetów, które narazie w zupełności nie da się zrealizować. Zachodzi tu pewna nienormalność w postępowaniu Dumy. Duma uznaje potrzebę omawianego wniosku ustawodawczego, zarazem jednak odrzuca zasadnicze jego podstawy, które właściwie stanowią istotę wniosku. Jeśli wybory powszechne uważać za oddalony cel, do którego ma się dążyć, to jako hasło można je przyjąć. Ale jeśli je uważać jako podstawę działań praktycznych, to październikowcy przy obecnych warunkach rzeczywistości rosyjskiej powinni przeciw nim wystąpić. Rosja pod względem politycznym pozostała bardzo w tyle, szerokie warstwy ludności nie mają dostatecznie zabezpieczonych praw cywilnych, nie nadszedł więc jeszcze czas, gdy każdy obywatel zdolny jest do zużytkowania swych praw wyborczych w interesach zarówno osobistych, jak i państwowych. (Oklaski w centrum).

Dziubinskij nie godzi się z Szydłowskim, uważając, że bez powszechnego prawa wyborczego, jedynie zdolnego zjednoczyć cały kraj, niemożliwy jest dalszy postęp i spokojny rozwój naszego życia politycznego.

Ogólna dyskusja skończona. W motywach głosowania występują Jaroński, Tewkelew, Milutin, Skobelew, Suchanow, Markow II, Kowal, Szczepkin, Antonow, Karaułow.

Makohon wnosi formułę, uznającą za pożądaną rewizję ustawy z dn. 3 czerwca, w celu rozszerzenia praw wyborczych i zabezpieczenia wolności wyborów od wpływów administracyjnych.

Ks. Gełowani rozpoczyna wyjaśniać stanowisko grupy pracy, gdy prezes otrzymuje terminowy telegram Agencji Petersburskiej o upadku Adrjanopola. Wiadomość ta szybko obiega salę. *Krupienskij* z miejsca: Adrjanopol upadł—hurra!! Entuzjastyczne hurra! przerywa mowę ks. Gełowaniego. Posłowie wstają, wstaje również publiczność na galerji. Okrzyki „hurra" zlewają się w jeden głos. Krupienskij widząc, że wiadomość o upadku Adrjanopola nie do wszystkich dotarła, prosi ks. Gełowaniego o ustąpienie mu miejsca na trybunie. Z trybuny woła: Adrjanopol upadł! hurra! Jednogłośne hurra i oklaski napełniają salę. Manifestacja trwa kilka minut. Prezes długo czeka, zanim sala się uspokoi, poczem przystępuje do głosowania.

Wniosek ustawodawczy o zaprowadzeniu powszechnego prawa wyborczego zostaje odrzucony większością październikowców, partji centrum, nacjonalistów i prawicy. Odrzucono również projekt utworzenia specjalnej komisji.

Krupienskij w kwestji formalnej oświadcza, że Duma Państwowa powinna konkretnie zaznaczyć swoje stanowisko do przeżywanej chwili. Trzeba wysłać telegram do narodu bułgarskiego i zgromadzenia narodowego i odprawić nabożeństwo. Głosy uznania. W sali hałas. Prezes ogłasza przerwę.

Po wznowieniu posiedzenia przyjęto formułę Makohona. Na trybunę wchodzi *Czcheidze* w sprawie pogwałcenia regulaminu. W centrum i na prawicy okrzyki: nie trzeba, nie trzeba! Goście w sali Jekateryninskiej. Prawica, nacjonaliści i część centrum opuszczają salę posiedzeń. Z sali Jekateryninskiej dochodzą entuzjastyczne okrzyki. Posłowie witają przybyłych do Dumy prezesa zgromadzenia narodowego, Danewa i posła bułgarskiego w Petersburgu, Bobczewa.

W sali posiedzeń Czcheidze oświadcza, że jakieby nie wydarzyły się wypadki, Duma powinna przestrzegać regulaminu. Tymczasem prezes pogwałcił regulamin, przerwawszy mowę ks. Gełowaniego i udzieliwszy głosu mówcy, który złożył oświadczenie poza koleją i postawił wniosek konkretny. Socjalnademokracja w jedności ze swymi towarzyszami bułgarskimi i tureckimi jeszcze raz protestuje przeciwko wszelkiego rodzaju przelewowi krwi, a nie chcąc uczestniczyć w polityce szowinistycznej, oświadcza się przeciwko wysłaniu jakichkolwiek telegramów.

Wskutek braku quorum ogłoszona zostaje przerwa. Po wznowieniu posiedzenia z tejże samej przyczyny posiedzenie zostaje zamknięte.

W komisji oświatowej Rady państwa. W komisji oświatowej Rady państwa na silną opozycję natrafił projekt nadania osobom, które ukończyły szkoły handlowe, szkołę realną, seminarjum duchowne, korpus kadecki i średnią szkołę techniczną prawa wstępowania na uniwersytet. Szczególniej przeciwnikami tego projektu są prof. Gerje (październikowiec) i b. minister oświaty Szwarc. Zdaniem ich, projekt ten prowadzi do zupełnego upadku nauk klasycznych w Rosji. Ponieważ zdanie ich poparł przedstawiciel rządu, wiceminister Szewiakow, projekt uchwalony przez Dumę odrzucony został większością 11 głosów przeciwko 7.

Duma pod cenzurą. Wbrew prawu z dnia 13 (26) lutego 1909 bibljoteka dumska otrzymuje wydawnictwa zagraniczne z cenzurą, czyli z farbą drukarską, którą zamazywane są pewne wyjątki. Prezes komisji bibljotecznej zwrócił się w tej sprawie do ministra Makłakowa, który odpowiedział, że pozwolić nie może na przysyłanie do bibljoteki dumskiej pism bez cenzury. Wobec tego w tych dniach wniesiona zostanie interpelacja pod adresem prezesa Rady ministrów.

Budżet w Dumie. (T. A. Pet.). Prezes komisji budżetowej i większość członków rady, utworzonej z członków komisji budżetowej, uznali za możliwe odstąpienie od normalnego porządku rozpatrywania budżetu i dopuszczenie w ciągu bieżącej kadencji, zgodnie z żądaniem prawicy, do rozpatrywania poszczególnych preliminarzy z warunkiem, ażeby rozpatrywanie na ogólnem posiedzeniu Dumy rozpocząć przed przerwą wielkanocną.

33 pudy 16 funtów dokumentów. Duma państwowa zażądała dostarczenia sobie dokumentów, dotyczących przebiegu kampanji wyborczej w Odesie. Dokumenty te obecnie przesłano do Petersburga. Waga ich wynosi 33 pudy 16 funtów zawartych w 22 opieczętowanych pakach.

Ustawa prasowa. (T. A. P.). Na pierwszem posiedzeniu komisji, mającej opracować projekt prawa prasowego, wobec oświadczenia kadetów i prawicy, iż wniosą zupełnie opracowane projekty, komisja postanowiła nie rozważać zasad wniosku ustawodawczego kadetów i wyznaczyła termin 2-tygodniowy na wniesienie obiecanych gotowych projektów.

Budowa statków. (T. A. P.). Komisja do spraw marynarki zaaprobowała projekt asygnowania w r. 1913 funduszów na budowę statków wojennych i na urządzenie zakładu marynarki.

Sytuacja międzynarodowa.

Austrja i Czarnogórze.

Czarnogórze zaniechało igrania z Austrją i ustąpiło. Wpłynęło na to głównie, jak to podkreśliliśmy wczoraj, przedewszystkiem porozumienie się mocarstw co do granic północnych i półn.-wschodnich przyszłego państwa albańskiego, w którego obręb postanowiono też włączyć Skutari. Właściwie z tego powodu staje się też zbyteczne zupełnie dalsze oblężenie Skutari przez czarnogórców, którzy narazie zgadzają się jedynie na wypuszczenie z miasta spokojnej ludności. Rząd czarnogórski polecił już swym władzom wojskowym pod Skutari, by zawiadomiły komendanta twierdzy, że cała ludność cywilna może opuścić miasto. Niewiadome są jeszcze wyniki tego polecenia. W kołach miarodajnych w Wiedniu zapewniają, że jeśli układy z Essadem-baszą, komendantem Skutari, nie doprowadzą do niczego, to Austrja zostawia sobie prawo poczynienia dalszych kroków, zmierzających do osiągnięcia celu. Zresztą w Wiedniu nie przewidują, aby zaszła tego potrzeba. Oczekiwane wkrótce wystąpienie wspólne mocarstw w Białogrodzie i Cetynji z żądaniem niezwłocznego opuszczenia przez serbów i czarnogórców obszarów, które według postanowienia mocarstw mają być włączone do Albanji, zupełnie rozwikła węzeł nieporozumienia między Austrją, Serbją i Czarnogórzem. Kwestja Skutari sama przez się odpadnie.

Należy tu jeszcze dodać, że rząd czarnogórski zgodził się, by przy badaniu zajść w Djakowie był obecny przedstawiciel Austrji, jednakże zamierza również zaprosić do Djakowy i przedstawicieli innych mocarstw, czemu Wiedeń nie zamierza się sprzeciwiać. Nota czarnogórska z protestem przeciw postępowaniu Austro-Węgier wręczona została też posłowi austrjackiemu, który atoli zwrócił ją z powrotem rządowi czarnogórskiemu.

Wiadomości różne.

Ag. Havasa zaprzecza doniesieniu, jakoby eskadra francuska skierowała się do wybrzeży Albanji. Siły morskie Francji obecnie znajdują się pod Tulonem.

Z Konstantynopola donoszą, że komitet partji „Jedności i Postępu" postanowił walczyć do ostateczności o utrzymanie władzy, ponieważ zdaniem jego Turcja bez młodoturków nie może zachować swego istnienia. W Konstantynopolu skoncentrowano 30 tys. żołnierza. Stronnicy księcia Sabbach-Eddina postanowili w czasie najbliższym powierzyć mu stanowisko wielkiego wezyra.

Wszystkie osoby cywilne przewożone są z Gallipoli do Konstantynopola.

Wskutek ogłoszenia wojny świętej w paru miastach Anatolji zamordowano kilku ormian.

Sazonow o sytuacji międzynarodowej.

Na poniedziałkowem posiedzeniu komisji skierowywania wniosków ustawodawczych przy omawianiu etatów ministerjum spraw zagranicznych, minister Sazonow poczynił pewne oświadczenia z powodu wypadków na Bałkanach. Posłowie odnieśli wrażenie, że minister zapatruje się na sytuację bardzo optymistycznie i uważa możliwość wciągnięcia Rosji w zatarg bałkański za wykluczoną. Powstały pomiędzy Bułgarją i Rumunją zatarg, zdaniem Sazonowa, może być załagodzony na drodze wzajemnych ustępstw.

Mowa Grey'a.

W izbie gmin Grey wygłosił mowę o wynikach usiłowań mocarstw w rozwikłaniu kryzysu bałkańskiego. Przemówienie to rzuca sporo światła na obecną sytuację polityczną, grożącą w każdej chwili niespodziewanym wybuchem jeszcze groźniejszych wydarzeń.

Grey w mowie swej podkreślił, że dyplomacja wielkich mocarstw dotychczas nie dopuściła do burzy, to też można się spodziewać, iż do burzy tej w najbliższej przyszłości nie dojdzie. Widoki pokoju poprawiło usunięcie wszelkich wątpliwości co do tego, by którekolwiek z mocarstw chciało skorzystać z wypadków w celu własnych zdobyczy terytorjalnych.

W kwestji albańskiej Grey zaznaczył, iż nie osiągnięto jeszcze porozumienia co do południowych granic. Sprawa ta atoli nie budzi obaw. W daleko bardziej skomplikowanej sprawie Skutari i granic północnych i półn.-wschodnich udało się usunąć wszelkie różnice zdań. Dla obrony mniejszości muzułmańskiej i katolickiej w odpadających do Serbji i Czarnogórza obwodach będą wprowadzone odpowiednie rękojmie.

Pozostają jeszcze do rozpatrzenia sprawy: długu państwowego Turcji, handlowe i losów wysp Egejskich. Jednakowoż żadna z tych spraw nie jest tak niebezpieczną i groźną, jak sprawa granic Albanji i wybrzeża Adrjatyckiego, co do których już się porozumiano.

Dalej Grey zakomunikował o zamierzonych przez mocarstwa krokach w Serbji i Czarnogórzu w celu zaniechania przez te państwa działań wojennych na obszarach przyszłej Albanji.

Zwłaszcza oblężenie Skutari — powiedział Grey — jest bezużyteczną rzezią i występnem szaleństwem, pozbawiającem Serbję i Czarnogórze wszelkich sympatji Anglji.

Jeśli decyzja mocarstw nie będzie uszanowana, to nieposłuszni będą mieli do czynienia nie z jednem mocarstwem, lecz z koncertem mocarstw. Pierwszym krokiem mocarstw będzie wspólne wystąpienie w Białogrodzie i Cetynji, aby tam zakomunikować o uchwale mocarstw. Krok ten będzie uczyniony niezwłocznie.

W końcu Grey zauważył, że projektowane jest przeprowadzenie granicy odebranych Turcji ziem na linji Enos—Midja. Losy tych zabranych obszarów, z wyjątkiem Albanji, mają być zdecydowane przez Turcję i sprzymierzeńców bałkańskich. Pożądane też jest, aby Turcji nie narzucono zbyt wielkiego ciężaru finansowego.

Po Grey'u przemawiał przywódca opozycji Bonar Lau, winszował Grey'owi i ambasadorom takich wyników na drodze do osiągnięcia pokoju.

W odpowiedzi na to Asquith podniósł patrjotyczne poparcie opozycji i wyraził radość z powodu słów podzięki przywódcy opozycji. Turcja i sprzymierzeńcy bałkańscy powinni zrozumieć, iż nic nie wygrają z dalszego prowadzenia wojny. Czas już zakończyć tę okropną walkę.

Przygody krążownika „Hamidjeh".

Pisma wiedeńskie podają ciekawe szczegóły o wyniku najazdu krążownika tureckiego „Hamidjeh" na greckie parowce transportowe: D. 1 (14) bm. miano przypuścić szturm do Skodaru, licząc na pewno, że serbskie działa ciężkie będą na czas przewiezione przez okręty greckie. Rzeczywiście z Saloniki wypłynęły 22 okręty greckie, wioząc żołnierzy serbskich, działa i amunicję pod osłoną mniejszych okrętów wojennych. Pięć okrętów przewozowych z owej grupy zawinęło do San Giovani di Medua. Nagle zjawia się krążownik turecki „Hamidjeh". Cztery okręty transportowe greckie schroniły się w głąb portu, piąty, na którym znajdowało się 1000 żołnierzy i nieco dział, utonął, przebity pociskami z „Hamidjeh". Cały ładunek stracony, z załogi część tylko uratowała się, płynąc do brzegu. Z czterech okrętów, również uszkodzonych mocno, które schroniły się w głąb portu, jeden najechał na ławicę i w połowie znajduje się pod wodą, dwa leżą obok siebie bokami na piasku, a jeden z nich płonie ciągle, —jak donosi pewien naoczny świadek — bo wybuchają skrzynie z amunicją i podsycają ogień. O akcji ratunkowej niema mowy i okręt wreszcie musi wylecieć w powietrze, zapalając sąsiednie okręty. Piąty okręt grecki nie zatonął, lecz strzały z „Hamidjeh" tak go podziurawiły pod wodą, że zanim otwory zatkano, cały ładunek uległ zniszczeniu przez wodę. Bilans tej wyprawy krążownika „Hamidjeh" jest następujący: Że 2000 żołnierzy serbskich dostało się na ląd, ale bez broni i amunicji, około 100 zginęło, a przeszło 1000 odniosło ciężkie rany. Ciężkie działa z amunicją leżą na dnie morza. Szturm na Skodar odłożono.

UPADEK ADRJANOPOLA.

Generalny szturm, rozpoczęty przez bułgarów onegdaj nad ranem i prowadzony prawie bez przerwy w ciągu trzydziestu godzin, uwieńczony został zupełnem powodzeniem. Pomimo zaciekłej obrony bułgarzy w atakach na bagnety zdobywali pozycję po pozycji, wreszcie we wtorek około godz. 5-ej pod wieczór zbliżyli się do ostatnich fortów. Po szturmie na całej linji oblężenia Adrjanopol wczoraj został zdobyty. Pierwsza wstąpiła do zdobytego miasta kawalerja bułgarska.

OSTATNIE WIADOMOŚCI.

(Telegramy specjalne „Kurjera Litewskiego").

Z dnia 13 (26) marca.

ZAŁAGODZENIE ZATARGU AUSTRO-CZARNOGÓRSKIEGO.

Cetynja. Rząd czarnogórski zawiadomił przedstawicieli mocarstw, że pozwolił ludności cywilnej Skodaru opuścić oblężone miasto.

Białogród. Pod wpływem rady przyjacielskiej tutejszego posła rosyjskiego, Giersa, rząd serbski polecił dowódcy wojska serbskiego pod Skodarem, generałowi Bojanovićowi, aby zaniechał ostrzeliwania miasta.

ZATARG BUŁGARSKO-RUMUŃSKI.

Petersburg. Konferencja ambasadorów w sprawie zatargu bułgarsko-rumuńskiego odroczona została na czas nieokreślony, gdyż obecni w Petersburgu delegaci Rumunji i Bułgarji dochodzą do porozumienia.

ZGODA BUŁGARJI.

Londyn. Według wiadomości, otrzymanych tu z Sofji, rząd bułgarski miał się zgodzić na warunki pokojowe, zaproponowane przez mocarstwa.

(Telegramy nocne Agencji Petersb.).

TURCY PODPALILI ADRJANOPOL.

SOFJA. Dziś nad ranem bułgarzy śmiałym atakiem opanowali wschodni front twierdzy Adrjanopol z fortami Aiwazbaba, Adżiołłu, Kostedik, Kurutuszsme, Ilztaj, Topilu, Kawiaztabia i wszystkiemi baterjami i utrzymali się na tych fortach.

Turcy w Adrjanopolu podpalili wszystkie składy wojenne w Baczukkemerze, Chadyrłyku, Kajku i Karagazie, arsenał, skład artylerji, małe koszary pomiędzy Janikkiszla ze szpitalem, a następnie koszary w północnej części miasta. Pożar szaleje w mieście. Ludność w rozpaczy ucieka ku linji fortów.

UPADEK ADRJANOPOLA.

Sofja. Wiadomość o wejściu wojsk bułgarskich do Adrjanopola rozpowszechniła się z wielką szybkością. Domy przyozdobiają się flagami. Główna kwatera armji wyraziła zgodę na wysłanie po jednym korespondencie wojennym każdego państwa do Adrjanopola.

NIEPOROZUMIENIA BUŁGARSKO-GRECKIE.

Sofja. Agencja bułgarska informuje, że oświadczenia greckiego prezesa Rady ministrów, Venizelosa, o stanie armji bułgarskiej na linji Czataldża, wypowiedziane w Salonikach, zawiera fantastyczne dane. Wojska bułgarskie nie tylko nie odstąpiły od Czataldży, lecz zadały turkom klęskę i zmusiły ich do cofnięcia się.

NA CZATALDŻY.

KONSTANTYNOPOL. Wczoraj po rozpaczliwej walce bułgarski oddział kawalerji zajął Kadykioj, przedtem opanowane przez turków, którzy cofnęli się na Czataldżę. Dywizja, stojąca w San Stefano, wysłana została pośpiesznie do Bujukdere, a stąd do Derkos.

WIELKA BITWA.

KONTSANTYNOPOL. Od rana na linji fortyfikacji Czataldży trwa wielka bitwa. Główne forty po bohatersku bronione są przez turków.

PRZYGODA PAROWCA.

Ateny. Kontr-torpedowiec grecki, przejąwszy depeszę bez drutu, zawiadamiającą krążownik „Hamidje", że parowiec niemiecki „Irmingard" dostarczy mu zapasów żywnościowych, zaaresztował parowiec „Irmingard".

ZWIĘKSZENIE ARMJI AUSTRO-WĘGIERSKIEJ.

Budapeszt. „Ungarische Correspondenz" donosi, że minister wojny prowadzi rokowania z rządami węgierskim i austrjackim o zwiększenie armji na stopie pokojowej o 40,000 żołnierzy.

ZAPRZECZENIE.

Petersburg. Biuro informacyjne donosi, że w artykule wstępnym w 13291 numerze „Nowoje Wremia" znajduje się zapewnienie, jakoby minister spraw zagranicznych niejednokrotnie powtarzał, że Rosja w żadnym razie prowadzić wojny nie będzie. Twierdzenie to jest niesumiennym wymysłem i redakcja nie może wskazać osób, któreby słyszały podobne oświadczenie ministra.

ZAPRZECZENIE.

Sofja. Pogłoski obiegające zagranicę, że pełnomocnicy stron wojujących zjadą się w San Remo dla omówienia kwestji pokoju, są bezpodstawne.

KONFERENCJA AMBASADORÓW.

Londyn. Pod przewodnictwem Grey'a odbyło się posiedzenie posłów.

Kultura ciała już w starożytności miała pierwszorzędne znaczenie i dzisiaj, kiedy wiemy, że tylko w zdrowem ciele może być zdrowy duch, wszystkie starania nauki zwrócone są ku temu, aby wzmocnić ludzki organizm. Ale na czele wszystkich wymagań współczesnej kultury ciała stoi jedno: „Zachowuj czystość. Myj się i kąp się codziennie w ciepłej albo, jeżeli wolisz, zimnej wodzie i używaj łagodnego mydła jak np. mydła „Konik" Bergmana, które wskutek zawartego w niem boraksu, działa leczniczo na wszystkie nieczystości skóry. Łupież, pot, tłuszcz i brud można usunąć tylko za pomocą wody i mydła, takim porządkiem oczyszczając pory skóry dajemy jej możność wykonywania prawidłowo przeznaczonych jej przez naturę funkcji.

Miękka, różowa skóra, uczucie wzmocnienia i wzrastającej energji wykażą nam w ciągu krótkiego czasu, ile zdrowia wynosimy z przyjmowanej codziennie kąpieli.

Dla miłośników wydawnictw ozdobnych

przygotowała Administracja

„BIBLJOTEKI PAMIĘTNIKÓW"

100 EGZEMPLARZY KSIĄŻEK

na wyborowym papierze.

Każdy z tych egzemplarzy posiada osobną numerację.

Cena 12 tomów rb. 20, z przesyłką rb. 24.

Zamówienia na Ozdobne Wydanie „Bibljoteki pamiętników" przyjmuje Administracja tegoż czasopisma: Wilno, pr. S-to Jerski № 28.

Najważniejsze wiadomości.

Szczegóły w tekście.

W Lubelskiem dokonano świeżo kilku zuchwałych napadów (z Królestwa).

Obrady nad budżetem rozpoczną się w Dumie przed Wielkanocą (parlamet).

Akademja wojskowo-medyczna została zamknięta (tel.).

Duma państwowa odrzuciła wniosek kadetów zmiany ordynacji wyborczej.

W Radzie państwa mówiono o uzdrowiskach (parlament).

W Berlinie katastrofa tramwajowa (telegr.).

Wybuch Wezuwjusza (tel.).

Mocarstwa powzięły decyzję, by Serbja i Czarnogórze wycofały wojsko z miejscowości, które przejdą do Albanji i by zaniechały oblężenia Skutari. W razie niespełnienia tych żądań, postanowiono użyć przymusu. Adrjanopol został zdobyty przez bułgarów. W Turcji anarchja. Turcy podpalili Adrjanopol. Na Czataldży wielka bitwa (sytuacja międzynarodowa).

Podczas powodzi w Ameryce półn. zginęło 5 tysięcy osób (tel.).

Do dzisiejszego numeru załączamy dla wszystkich naszych przedpłatników zamiejscowych cennik sezonowy: maszyn i narzędzi rolniczych, maszyn i przyborów mleczarskich, tudzież nasion roślin pastewnych składu **Zygmunta Nagrodzkiego** w Wilnie.

TELEGRAMY „Kurjera Litewskiego."

Z dnia 13 (26) marca.

(Telegramy specjalne „Kurjera Lit.").

MAKŁAKOW W CHEŁMSZCZYŹNIE.

Petersburg. „Nowoje Wremia" donosi, że minister spraw wewnętrznych, Makłakow, zamierza w lecie udać się do Chełmszczyzny w celu zapoznania się z kierownikami nowej gubernji oraz z działalnością instytucji miejscowych, podległych ministerjum spraw wewnętrznych.

SPRAWA KOŚCIOŁA DLA ROSJAN.

Petersburg. „Riecz" donosi, że wobec niezatwierdzenia duchownego Zerczaninowa na stanowisko proboszcza kościoła dla rosjan-katolików w Petersburgu, ostatni zwrócili się do ministerjum spraw wewnętrznych z prośbą o pozostawienie dawnego proboszcza, Deibnera, albowiem w Rosji niema już innych kandydatów. W dalszym ciągu zapewnia „Riecz", że delegatka rosjan-katolików, Uszakowowa, otrzymała wskazówkę, że byłoby pożądane, aby duchowny tego kościoła zmienił dotychczasowy strój typu prawosławnego, upodobniając go raczej do sutanny księży katolickich. Na to p. Uszakowowa odparła, że życzeniu temu nie będzie można prawdopodobnie uczynić zadość.

MIANOWANY PATRJARCHA.

Petersburg. W d. 7 kwietnia r. b. przypada dwusetna rocznica powstania Ławry św. Aleksandra Newskiego. Krążą pogłoski, że w dniu tym metropolita petersburski otrzyma godność patrjarchy.

O POSTANOWIENIA PRZECIW „CHULIGANOM".

Petersburg. W rozprawach nad interpelacją w sprawie postanowień obowiązujących przeciw „chuliganom" z polaków głos zabiorą posłowie: ks. Maciejewicz, Parczewski i Święcicki.

NAPAD.

Częstochowa. We wtorek o godz. 9 wiecz. na jadących ekstra-pocztą, karetką, z Krzepic do Częstochowy podróżnych napadli trzej bandyci w pobliżu wsi Grabówka.

Opryszkowie strzałami sterroryzowali czterech podróżnych i woźnicę, zabrali im kilkanaście rubli, zostawili ich na szosie, sami zaś wsiedli do karetki i kazali się odwieźć do Częstochowy.

Po przybyciu do Częstochowy opryszkowie wysiedli przy kościele św. Rocha i oddalili się.

WYBUCH WEZUWJUSZA.

Rzym. Wezuwjusz zaczyna działalność. Wczoraj w Neapolu słyszano gwałtowny huk podziemny, który robił wrażenie strzałów działowych. Na stacjach meteorologicznych aparaty notowały silne wstrząśnienia. W okolicy panuje wielkie zaniepokojenie.

KATASTROFA SAMOCHODOWA.

Berlin. O godzinie 2 w nocy na tramwaj w pełnym biegu wpadła dorożka samochodowa. Starcie było tak silne, że 5 osób, siedzących w samochodzie, poniosło śmierć na miejscu, 2 odniosły tak ciężkie rany, że niema nadziei utrzymania ich przy życiu.

ZACHWIANY GABINET.

Paryż. Wskutek wielkiego rozstrzelania głosów podczas wczorajszego głosowania w izbie posłów nad kwestją zaufania dla rządu, niektórzy ministrowie, mianowicie: Dumons i Masset, zamierzają ustąpić z gabinetu Barthou, aby ocalić jego dalsze istnienie.

(Telegramy Ag. Pet.).

STARANIA O UNIWERSYTET.

Witebsk. Rada miejska wszczyna starania o założenie w Witebsku uniwersytetu.

ZAMKNIĘCIE AKADEMJI WOJ.-MEDYCZNEJ.

Petersburg. W rozkazie naczelnika akademji ogłoszono, że z powodu sporczywej niechęci studentów akademji poddania się żądaniom prawa i wiecu studenckiego w sali jadalnej akademji, który się odbył w d. 9 (22) b. m., a na którym postanowiono przerwać pracę, usunąć odróżniające znaki wojskowe z ustanowionego uniformu, minister wojny rozkazał akademję zamknąć i wszystkich studentów uwolnić aż do osobnego rozporządzenia. Studentom kończącym akademję, pozwolono w dalszym ciągu zdawać egzaminy. Studenci mogą odebrać z powrotem dokumenty z kancelarji, te zaś dokumenty, które w ciągu tygodnia nie zostaną zabrane, będą odesłane do cyrkułów politycznych.

TRAKTATY HANDLOWE.

Petersburg. Specjalna konferencja pod przewodnictwem ministra handlu przystąpiła do rozpatrzenia prac dokonanych przez departamenty w sprawie umowy handlowej z Niemcami i innymi państwami.

WALKA Z SYNDYKATAMI.

Petersburg. W najbliższym czasie zostanie złożony Radzie ministrów memorjał w sprawie zwalczania syndykatów, opracowany przez radę pod przewodnictwem Timaszewa.

REPRESJE PRASOWE.

Petersburg. Redaktor dziennika „Łucz" został skazany na 500 rb. grzywny.

Moskwa. Redaktor „Utra Rossii" pociągnięty został do odpowiedzialności sądowej na mocy 129 art. za artykuł „Biała kość".

KATASTROFA W BERLINIE.

Berlin. Wagon tramwajowy zderzył się z taksomotorem; 5 osób zabitych, 9 — ranionych.

PO DEKLARACJI GABINETU FRANCUSKIEGO.

Paryż. Po zamknięciu posiedzenia Izby, ministrowie skonstatowali, że za przejściem do spraw bieżących i wyrażenia votum zaufania głosowała większość republikańska.

GABINET FRANCUSKI.

Paryż. Gabinet otrzymał większość 63 głosów na 160 obecnych posłów, z których 44 wstrzymało się od głosowania. Sytuacja gabinetu jest wobec tego nie trwała. Radykali i socjaliści, którzy przy wyborach na prezydenta głosowali przeciwko Poincarému i przyczynili się do upadku Brianda, niezadowoleni są z niedostatecznie radykalnego składu gabinetu Barthou i stanowią najbardziej niebezpieczną opozycję.

BEZROBOCIE KOLEJOWE W KATALONJI.

Barcelona. Funkcjonarjusze kolei katalońskiej uchwalili ogłoszenie bezrobocia.

POWÓDŹ W STANACH ZJEDNOCZONYCH.

New York. W stanach Ohio i Indjanie powódź uczyniła straszliwe spustoszenie. W samym Dejtonie, którego ulice są pokryte wodą na kilka metrów wysokości, znaleziono 40 zwłok. Wogóle w stanie Ohio zginęło 5,000 osób i zostało bez dachu 30,000. W wielu miejscowościach woda zburzyła mosty kolejowe wraz z pociągami. W Delawerze w Ohio zburzonych jest 200 domów. Zatopione zostały niektóre dzielnice miasta Kolumburs.

Dayton. Rzeka Miami zatopiła całe miasto i wystąpiła z brzegów na przestrzeni trzech mil. Woda zniosła budynek szkolny z 400 uczniami. W Hamiltonie pękł wodociąg. Utonęło 1000 osób.

New-Jork. Ulice miasta Peru w stanie Indjana na wysokość 20 jardów zalane są wodą.

MANDŻUROWIE W OBRONIE MONGOLJI.

Cycykar. Według wiadomości chińskich, mandżurowie zawiadomili rząd Urgi o swej gotowości przyjścia z pomocą mongołom w razie konfliktu zbrojnego Chin z Chałchą.

Na szerokim świecie.

Próby telefonów. Wydawca „Daily Mail" w Londynie, lord Hamsworth, podjął próby przeprowadzenia połączenia telefonicznego między Londynem i Berlinem, co przedstawia pokaźną długość 700 mil. Wybrano linję przez Margareta, La Panse (Belgja) Bruksela, Kolonja i Düsseldorf. Przy aparacie w Londynie stanął inżynier głównej poczty angielskiej, przy aparacie berlińskim, mieszczącym się w filji „Daily Mail", stanął również inżynier poczty niemieckiej. Próba wypadła niepomyślnie. Wówczas obrano inną drogę, mianowicie Londyn, Akwizgran i Düsseldorf i na tej linji rozmowę słychać było tak dobrze, że można ją było zapisać stenograficznie. Wreszcie ostatnia próba z Londynu przez Hamburg do Berlina nie powiodła się całkowicie, wyrazy dochodziły bardzo niewyraźnie.

Zapiski literackie.

„Ziemia". Wyszedł z druku wielkanocny numer tygodnika krajoznawczego „Ziemia", całkowicie poświęcony obrzędom i zwyczajom wielkanocnym ludu polskiego.

Pomieszczone prace wyjaśniają naukowo genezę i rozpowszechnienie obrzędów kościelnych i domowych, związanych ze zmaganiem się życiodajnej wiosny z ustępującej z pola zimą. Symbol zwycięskiego pochodu odradzającego się życia jajko wielkanocne, jest tu przedmiotem pięknego artykułu Wł. Antoniewicza „Pisanki w Polsce". Szereg pięknych ilustracji daje nam możność porównać pomysłowość i „zmysł artystyczny" ludu w różnych okolicach Polski: (pow. iłżecki, augustowski, płocki, hrubieszowski, z Ukrainy, Wołynia i Podola). B. Janusz opisuje nieznaną dotychczas w literaturze naszej etnograficznej „Kołatkę" z pod Lwowa, zaś Piotr Wyrobek (chłop z pod Babiej Góry) opisuje obrzędy wielkotygodniowe w Galicji Zachodniej.

„Echo literacko-artystyczne". Zeszyt marcowy zawiera: Anna Limprechtówna (Orsyd). Rozdźwięki. Dr. Stan. Zaleski, Ruch ukraiński (mazepiński). Kaz. Bartoszewicz, Korespondencja poetów. Emma Kraszewska, Kazimierz Laskowski (El). Adam M-ski, Z pieśni dorohowickich. Marja z Przeździeckich Walewska, Popołudnie u Julji de Serpinasse. C. Walewska, Melanja Rajchmanowa (Orka). Dookoła sceny. Echa ze świata. Bibljografja. Kronika. W dziale Liberum Veto: Marja Iwanowska: Tańcuj... tańczy cała szopka. Stef. Gacki, Z warsztatów literackich. Jerzy Gnranowski: Z karnetu dzikusa i Mówią. Silva rerum. Na marginesie.

„Przegląd Powszechny". Zeszyt marcowy zawiera: Obrona narodowej pracy p. dr. Leop. Caro. Szkolnictwo przemysłowe i szkoły św. Łukasza w Belgji p. ks. Leon. Lipkego. Religijny moment w beletrystyce naszej p. Krystynę Sarjusz Zaleską. Estetyka witaska p. dr. Wit. Rubczyńskiego. Niewiasta Chananejska (z cyklu — Opowieści Chrystusowe) p. M. Cesky. Rok 1496 w życiu Stwosza p. Ludw. Stasiaka. Przegląd piśmiennictwa. Sprawy Kościoła p. ks. Konst. Czaykowskiego. Ze świata nauk i wynalazków p. ks. F. Hortyńskiego.

„Wieś i dwór". Z powodu świąt Wielkiej Nocy obydwa zeszyty marcowe zostały połączone i zawierają: Tradycja i sztuka p. J. Pod Lipskiem p. Ela. Tadeusz Czacki p. Bol. Lutomskiego. Pałace i dwory. O kominku p. J. Jaroszyńskiego. Piosenka p. Bol. Sch. Wol. Notatki o Husiatynie p. Mich. Zawadzkiego. Pieśń wieczorna p. St. Karwickiego. Żydzi w Polsce niepodległej p. I. Maciejewskiego. Korespondencja z kresów p. Z. Maska p. M. Domańską. Rozkopane cmentarzysko p. Edw. Ligockiego. Dział: Sport i Hodowla.

„Przegląd Narodowy". Zeszyt lutowy zawiera: Mistyfikacje p. Praetera. Twórcze czynniki ewolucji p. Wacł. Muttermilcha. Wojna żydowska w r. 1859 p. Kaz. Bartoszewicza. Z dziejów Kościoła na Litwie w dobie ostatniej p. Al. Łętowskiego. Sprawozdania (Wacław Sobieski. Król a car p. Stef. Łozińską). Przegląd spraw polskich p. Stan. Kozickiego. Przegląd polityki zagranicznej p. Bohd. Waziatyńskiego. Z prasy. Bibljografja.

„Myśl i Życie". Zeszyt lutowy zawiera: Towarzystwo reform społecznych p. Z. Bielicką. Z psychologji narodowej polskiej p. J. Z. Idee ojczyzny. Materjały do słownika filozoficznego. Historja myśli europejskiej w XIX wieku. Z literatury bieżącej. Korespondencja z czytelnikami. Czasopisma.

Odpowiedzi Redakcji.

W-ny P. Ryza-bey w Kieyżgajłowie. Korespondencji niepodpisanych imieniem i nazwiskiem autora niedrukujemy z zasady.

W-ny P. stały prenumerator i przyjaciel w Kościeniewiczach. Wiadomość o zgonie ś. p. proboszcza bobrujskiego, ks. Krassowskiego, podaliśmy w N-rze 19 „Kur. Lit.", dla tego też nie uważaliśmy za stosowne drukować wiadomości o temże, nadesłanych nam później. Co się tyczy obelg, rzuconych przez Pana pod adresem naszym, to wartość ich sam Pan zakwalifikował słusznie, wstydząc się podpisać swoje nazwisko pod listem anonimowym.

OFIARY
złożone w Administracji „Kurjera Litewskiego".

Na dom Serca Jezusa: Januszek Przygaliński 5 rb., od rodziny Zenowiczów 6 rb. ku uczczeniu ś. p. Felicji Szwojnickiej.

Dla staruszki W. E.: B. Bernowicz 2 rb.

Dla 80-letniej staruszki z chorą córką: Bernowicz 2 rb., Oskiercezyna Marja 5 rb.

Dla szwaczki Józefy B.: B. Bernowicz 1 rb., W. B. 1 rb. 50 kop.

Na „Powśc. i Pracę": Wanda Romerowa 3 rb. ku uczczeniu ś. p. Florjana Danowskiego, ku uczczeniu ś. p. siostry Aleksandry od brata P. P. 15 rb., Wincentostwo Gierłowiczowie 5 rb. ku uczczeniu ś. p. Kazimierza Borowskiego.

Na kolonje letnie: ku uczczeniu ś. p. siostry Aleksandry od brata P. P. 15 rb.

Na wpisy: Wincentostwo Gierłowiczowie 5 rb. ku uczczeniu ś. p. Kazimierza Borowskiego, Olszewski 1 rb. ku uczczeniu ś. p. J. Olszewskiej, Helena Onichimowska 5 rb.

Dla wdowy A. K.: L. W. 50 kop.

Dla wdowy Zien...: L. W. 50 kop.

Na naukę jęz. polskiego: Ksawery Narkiewicz-Jodko 10 rb. ku uczczeniu ś. p. Teofila Friesendorffa.

Na bezpłatne obiady: ku uczczeniu ś. p. Stanisławy Umiastowskiej Kamilla Nitosławska 3 rb.

Na wpisy dla niezamożnej młodzieży: ku uczczeniu ś. p. Aliny Świętorzeckiej Kamilla Nitosławska 3 rb., od p. Franciszka Kończy 200 rb. zebrane przez członków wilkomierskiego oddziału kowieńskiego Towarzystwa rolniczego dla uczczenia trzyletniej działalności p. Kończy jako prezesa tego oddziału.

W dalszym ciągu nadesłali ofiary na kolonje letnie na ręce p. J. Leszczyńskiej: Wandalin Szukiewicz 3 rb., ks. J. Balczunas 3 rb., J. Kuncewicz 50 kop., T. Kuncewicz 1 rb., Teodor N. 50 kop. Serdeczne podziękowanie od zarządu ofiarodawcom.

Z RYNKU ZBOŻOWEGO.

Jak już nadmienialiśmy w sprawozdaniu poprzednim, w początkach tyg. ubiegłego zapanowała ogólnie na rynku zbożowym tendencja mocniejsza; ceny jednak podniosły się nieznacznie, a i usposobienie rychło wróciło mniej więcej do normy poprzedniej. Co prawda, że i święta wpłynęły na to w stopniu znacznym.

Dla porównania podajemy tu ceny dla niektórych miast i zbóż:

	przed rokiem	przed miesią.	przed tygod.	d. 9 marca 1913
Pszenica:				
Berlin	216,5	209	208	210,5
New York	108	112	110,5	111
Żyto:				
Berlin	190	174	170	171,5
Owies:				
Berlin	194	172	165	166,5

W Europie zachodniej wiosna rozpoczęła się na dobre. Jak się obecnie okazuje ubiegłe jesień i zima uszkodziły oziminy prawie wszędzie, tak że nawet pomyślna wiosna nie rokuje im dojścia do normy. Jeśli jeszcze uwzględnimy wojnę na Bałkanach, a więc znaczne zmniejszenie tam obszaru zasiewów, musimy oczekiwać w Europie w roku bieżącym ogólnego zmniejszenia zbiorów.

Co się tyczy podaży w Europie zachodniej w końcu ub. tyg. odczuwał się wprost nadmiar jej, tak że zapasy w portach (szczególnie w Anglji) wzrosły ogromnie. Eksport argentyński dosięgnął cyfry niebywałej (824 tys. kw. wobec 450 tys. kw. tyg. poprzedniego), przenoszącej 2 i pół razy eksport Stan. Zjedn. i 9 razy eksp. Rosji.

Na rynkach rosyjskich zmian żadnych nie zaszło. W portach ospałe i bezczynnie; ceny bez zmian. W ub. tyg. ogółem wywieziono z Rosji 5.033 tys. pudów zboża.

S. L.

Notowania Wileńsk. Banku Ziemskiego.

4½% listy zast. Wil. Ban. Ziem.	85.87
Akcje Wil. Banku Ziemsk. prop.	585.—

GIEŁDA.

Tel. Handl. Ag. Pet.

Petersburg, 13 III 1913 r.

Dla lokacyjnych stałe, dla prywatnych hipotecznych zwyżkowe, dla dywidendowych na całej linji mocne i ożywione, pod koniec spokojniejsze, dla premjówek bez zmian.

Londyn 3 mies. —.— czeki	96.30
Berlin 3 mies. —.— czeki	46.58
Prayż 3 mies. —.— czeki	87.70
4% Renta państwowa	93.7/8
5% Pożyczka wewn. 1905 r. I em. kup.	104.7/8
5% „ „ „ II „	104.7/8
5% „ 1908 r.	103—
4½% „ ros. państw. 1905 r.	100—
5% „ „ „ 1906 r.	103.1/8
4½% „ „ „ 1909 r.	90.7/8
4% Listy zastawne b. szlach.	89½
5% „ „ „	90.7/8
5% premjówka I em. 1864 r.	156.½
5% „ II „ 1866 r.	154.—
5% „ III „ (szlachecka).	137.—
3½% listy zast. b. szlacheckiego	84.1/8

4½% oblig. miejsk. Tow. kred.: Petersburskiego 88¾, Kijowskiego —— Moskiewskiego 92—.

4½% listy zastaw. B-ków ziemsk.: Wileńskiego ——, Kijowskiego 84⅛ Moskiewskiego 88¾, Połtawskiego 84¼, Tulskiego ——, Charkowskiego 84½.

Akcje banków ziemskich: Bessarabsko-Taurydzkiego ——, Wileńskiego ——, Dońskiego 608—, Kijowskiego —, Moskiewskiego ——, Połtawskiego 570—, Tulskiego —, Charkowskiego 450—.

Akcje różnych przedsiębiorstw: Tow. Bakuńskiego 700, br. Nobel (udziały) — —, br. Nobel (akcje) 869, zakł. Malcowskich 457½, zakł. Putiłowskich 160¾, Leńskiego Tow. kopalni złota 705—, ros. Tow. kopalni złota 155—.

5% Listy zast. Tow. Kred. m. Wilna. 85.—

MASZYNY OSTERLANDA

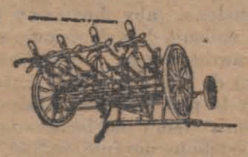

pozwalają 3 razy większą przestrzeń zasadzić ziemniakami bez zwiększenia ilości rąk roboczych. Najprostszy rachunek wykazuje

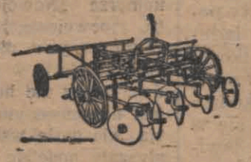

trzy ruble zysku na morgu.

Koszt maszyny zwraca się w pierwszym roku pracy. Budown nieporównanie solidna.

Nawozy sztuczne wszelkich rodzajów, nawet wilgotne i zgruplone, wysiewa oszczędnie, szybko i tanio znakomity potrząsacz łańcuchowy

NOWA WESTFALJA

z siedzeniem, patentowanem odejmowanem dnem i dźwignią pedałową.

Dokładne cenniki i opisy bezpłatnie.

Maszyny Osterlanda i potrząsacze Nowa Westfalja, wystawione są w hali przy ul. Miodowej № 4 w Warszawie, gdzie posiadamy

Wystawę maszyn rolniczych

ORAZ

w Składzie Wileńskiego Oddziału.

Towarzystwo Akcyjne

TADEUSZ KOWALSKI i A. TRYLSKI

WILNO, Ś-to Jerska 32. Warszawa, Miodowa 4.

8760

Dobre gospodynie używają do pieczenia ciast, tortów i t. d.

D-ra Oetkera proszku do pieczenia

„BACKIN".

Sprzedaż w handlach kolonjalnych i składach aptecznych, gdzie też wydawane są bezpłatnie broszurki z przepisami o pieczeniu.

Prosimy zwracać uwagę na opakowanie w różowych torebkach z podpisem D-ra Oetkera. 68152

Przedstawiciel GUSTAW ROSENTHAL w WARSZAWIE, Żabia № 9.

ULUBIONE

Modne Perfumy

DIVINIA

157283

F. WOLF i SYN

Dostawcy Dworu, Karlsruhe, Berlin, Wiedeń.

Sprzedaż we wszystkich lepszych składach aptecznych i perfumeryjnych.

Wileński Oddział

Wszechrosyjskiej Ligi walki z gruźlicą

poszukuje drugiego lekarza, mówiącego po polsku, dla czasowego (do 1-go czerwca 1913 r.) zarządu ambulatorjum dla chorych na płuca.

Wynagrodzenie 62 rb. miesięcznie. Oferty piśmienne nadsyłać pod adresem: ul. Tatarska № 5.

KOMITET NADZORCZY

Wileńskiego Miejskiego Towarzystwa Kredytowego

Prosi P.p. pełnomocników T-wa o przybycie we środę 24 kwietnia roku bieżącego o goz. 8 wiecz. do lokalu Zarządu (prosp. Ś-to Jerski 5.) dla wzięcia udziału w ogólnem zgromadzeniu rocznem pp. Pełnomocników. Przytem uprzedza się pp. Pełnomocników iż, zgodnie z uwagą § 74 Ustawy Towarzystwa, zgromadzenie uważa się za ważne niezależnie od ilości przybyłych na nie pp. Pełnomocników. 17597

DOM HANDLOWY

P. Kalita, L. Zabłocki i S-ka

M. Andrzejkowicz i K. Druet w Wilnie,

ulica Wielka 37.

Urządza pierwszą przedświąteczną **WYPRZEDAŻ**

wysortowanych serwisów stołowych i herbatnich, oraz lamp, kandelabrów, garniturów umywalnianych, wyrobów platerowanych, niklowanych i innych towarów

po cenach fabrycznych i niżej. 15146

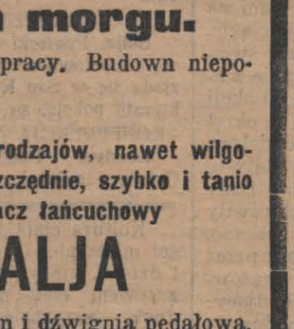

17506

NOWOOTWORZONY

PENSJONAT

Stanisławowej Jaxa-Kwiatkowskiej 16465

w WARSZAWIE, — Nowo-Sienna 3.

Urządzenie komfortowe. — Ceny normalne.

Do sprzedania parokonne sanie, kareta, koczyk i amerykan składany 4 osobowy, wszystko w dobrym stanie. Wiadomość: Administracja majątku Szeszolki p. P. Kończy, poczta Szyrwinty, — telef. 12-71. 16945

Do sprzedania wierzchowa rasowa klacz, Popławska ul. 28 m. 3 17612

Interesa handl. i majątk.

Do sprzedania w centrze miasta 2 domy z zabudowaniami — Dowiedzieć się W. Pohulanka 7 m. 6. 16907

Dzierżawa do sprzedania z pełnym inwentarzem i zasiewem na dogodnych warunkach, 16 wiorst od Wilna, wiorsta od stacji Landwarowo. Wiadomość: Administracja Dóbr Landwarowo, Wileńska gub. 14087

Maj. Butrymańce do sprzedania, w pow. Trockim, z placami w miasteczku, z pełnym żywym i martwym inwentarzem, z zasiewami jarzyn, przestrzeni około 180 dziesięcin, gleba bardzo urodzajna, dług Wil. Banku Ziemsk. wynosi 13,000 rubli. — Poczta i telegraf na miejscu, 18 wiorst od stacji kolejowej Patarańce Suwalskiej kolei. Adres właściciela: stacja drogi żel. Koszedary, poczta Żyżmory, majątek Bujwidańce, Józef Rymszewicz. 15948

Potrzebny wspólnik do korzystnego interesu, lub pożyczka dobrze zagwarantowana, na wysoki procent. Kapitał potrzebny 3000 rb. Zgłoszenia: Jackson 10, posterest. Wilno, za okazaniem kwitu inseratowego. 16307

Posady i prace.

a) Poszukiwane:

Administracji dóbr poszukuje kawaler, lat 38, katolik. Bliższych wiadomości udzieli właściciel dóbr Kabaki, J. W. Witold Święcicki, p. Malecz gub. Grodzieńska. 17729

Buchalter, za skromne wynagrodzenie przyjmie rachuki różnych przedsiębiorstw do domu i na miejscu. Wilno, W-Pohulanka 11—39. 16821

Inteligentna osoba z gimnazjalnem wykształceniem, skutecznie zajmująca się z dziećmi, poszukuje lekcji. Oferty adresować D./H. L. i E. Metzl i S-ka, ul. Wielka 38, dla „I. Sz."

Kawaler, 26 lat, piśmienny, trzeźwy, uczciwy, przyjąłby posadę pomocnika sklepowego za bardzo skromne wynagrodzenie. Adres: Szawle, gub. Kow., ul. Jatkowa, Januszkiewicz, dla „Praktykanta". 17728

Młody rządca (żonaty) z długoletnią praktyką i poświadczoną chlubnemi świadectwami, poszukuje posady rządcy lub ekonoma. Wymagania skromne. Oferty nadsyłać do Biura ogłoszeń „Metzl i S-ka". Dla „W. Ż." 17638

Stolarz wykwalifikowany, z dobremi świadectwami, poszukuje odpowiedniego zajęcia. Oferty „dla Stolarza" uprasza się składać w Administracji „Kurjera".

b) Zaofiarowane:

Potrzebna ochmistrzyni w średnim wieku do majątku. Wymagana znajomość mleczarstwa, hodowli cieląt, drobiu i t. p. Oferty i zgłoszenia osobiste do Wileńskiego Tow. Rolniczego (Zawalna 9). 16961

Ogrodnika, dobrze polecanego, nachętniej starszego, kawalera, przyjmie natychmiast Dom Pawłowo, poczta Jaszuny, Wileńskiej gub. 17259

Mieszkania.

Letniska do wynajęcia od 20 kwietnia w lasach sosnowych, po prawej stronie Pośpieszki, miejscowość wyjątkowo sucha i zdrowa, spacery prześliczne, najtańsza i najdogodniejsza komunikacja, co 5 minut tramwaj, 100 biletów kosztuje 3 rb. 75 kop 3 mieszkania po 3 pokoje z werandami i kuchniami, wysokie, widne, piece hermetyczne, oberlufty w oknach. Antokol, Pośpieszka, ulica Piękna 16, dom A. Skarżyńskiego.

Mieszkanie potrzebne od 23 kwietnia: dwa lub trzy duże pokoje, przedpokój, kuchnia łazienka z wodą i elektrycznością, w okolicach Placu Katedralnego, prospektu Ś-to Jerskiego, Nadbrzeżnej, Botanicznej. Oferty skierowywać: biuro Skarżyńskiej Tatarska 12. 17343

Mieszkanie do odnajęcia, 4 pokoje ze wszelkiemi wygodami, z elektrycznością. Kolonja Montwiłłowska, zaułek Więzienny № 17. 16671

Różne.

Kartofle „Silezja" od 2 do 3 tysięcy pud. do sprzedania w maj Macewicze Mińskiej gub., w odległości 5 wiorst od stacji kolejowej Lib. kol Michanowicze. 16[illegible]

Obuwie eleganckie i trwałe poleca szewc T. Krzyżanowski, Preobrażeńska 8.

Narzędzia rolnicze, makuchy, olej poleca inż. Maciejewski w Szacowie.

21 i 22 marca r. b. o godzinie 11 rano, w byłej sali Licytacyjnej, ulica Trocka № 14, odbędzie się sprzedaż zastawów Lombardu Miejskiego, nie wykupionych w czasie właściwym i nie prolongowanych, termin zaś których się skończył do 16 stycznia r.b. kończąc № 4982 IV ser. za 1912 r. 16561

Pierwszorzędne biuro nauczycielskie **M. Noworyto** długoletniej pracowniczki na polu pedagogicznem, — Warszawa, Chmielna 30, poleca: nauczycielki, nauczycieli, bony polki. Francuzki, Angielki, Belgijki, niemki sprowadza z własnych biur.

Lekarz odstąpi koledze polakowi praktykę w jednym z większych miasteczek w Wileńskiej gub. Sam praktykował 10 lat. Niezbędne: znajomość akuszerji i małej chirurgji. Oferty nadsyłać: Wilno, Ś-to Jerski prosp., apteka Augustowskiego, „dla Lekarza". 16918

UWADZE CHORYCH

poleca się **FAGOSOL,** środek przeciw chorobom dróg oddechowych, uznany jako ostatni wyraz nauki i zalecany przez powagi lekarskie.

FAGOSOL

leczy szybko i radykalnie

KASZEL, BRONCHIT, KOKLUSZ, KATARY PŁUC.

Znakomite wyniki przy leczeniu **suchot płucnych.** Tysiące podziękowań od osób wyleczonych. Dostać wszędzie. 13102

Przedstawiciel **O. S. Edelman,** Aleksandrowski Bulwar 30.

OGŁOSZENIA DROBNE.

—o—

Nauka i wychowanie.

Biuro Nauczycielskie Jasińskiej, Zawalna 22. — Poleca: nauczycielki, cudzoziemki, bony, panny, ochmistrzynie. 16578

Kupno i sprzedaż.

Byki rasy Szwyc, różnego wieku. Prasa ręczna do wyrobu glin. Dachówki Marsylskiej, kompl. w dobrym stanie, do sprzedania w d. Terezdwór, p. Duniłowicze, gub. Wileńska. 11614

Wydawca W. Baranowski. Za Redaktora Antoni Narbutt.

Druk Józefa Zawadzkiego w Wilnie.